Nr. 37. We Lwowie — Sobota 6. lutego 1897. Rok XXXVII.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi: we Lwowie, na prowincyi, za granicą: miesięcznie 1 zł. 50 ct., 2 zł.; kwartalnie 4 zł. 50 ct., 6 zł., 7 zł. 50 ct.; półrocznie 9 zł., 12 zł., 15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi Gaz. Nar. (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera). Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya Gazety Narodowej ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Oiborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Wollzeile 8 — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 t.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Obecne położenie.

Lwów d. 5. lutego.

Urzędowy komunikat berliński donosi, że podczas pobytu hr. Murawiewa w Berlinie i Kielu załatwioną została także sprawa rewizyty cesarstwa niemieckich w Petersburgu. Zapewne inne także rewizyty odbędą się po kolei, jak carstwo zeszłego roku wizyty składali. Pierwsza wizyta, cesarza austryackiego, naznaczona na koniec kwietnia, a więc nieco skwapliwie ze względu na aurę, jaka pod ten czas panuje w północnej Rosyi; ale już to tak ułożono podobno z powodu, że mogą nastąpić wichry, które w późniejszej porze uczyniłyby niemożliwem złożenie rewizyt. A i dzisiaj już wysuwają się na widokrąg polityczny chmurki, z których może wyniknąć nietylko ulewa, ale i straszna burza.

Jakieś niesamowite przeczucie przebija się z pół urzędowego *Hamburger Corr.*, który „w nadesłanym ze strony dyplomatycznej", a więc wysoce półurzędowym komunikacie pod napisem „Car a Murawiew" pisze: „hr. Murawiew był jedynym posłem rosyjskim, z którym car podczas swej objazdki po dworach europejskich mógł się szczerzej rozmówić — poleciła go carowa wdowa. Car przedyskutował w Kopenhadze z Murawiewem wszystkie sprawy europejskie. Program Murawiewa jest ten sam, co program Łobanowa, żadnej przeto zmiany w polityce spodziewać się nie należy. Główne jej zarysy car ułożył w rozmowach z monarchami i Faurem. Hr. Murawiew nie jest wrogiem Niemców; wpływ carowej wdowy, który się odzywa, nie nastręcza powodu do obaw."

Z Berlina znów, i niezawodnie taksamo „ze strony dyplomatycznej" podaje *Pester Lloyd* godne uwagi wiadomości. Mianowicie dyplomacya niemiecka wcale nie tai, że podczas pobytu hr. Murawiewa w Berlinie chodziło o poważne i gruntowne rozmówienie się, którego dalsze uzasadnienie uwydatni się w przyszłym przebiegu rzeczy nad Bosforem. Koncert europejski stoi tam u progu akcyi, którą jedna strona w zupełności zgodnie za konieczną i stosowną uznaje, podczas gdy druga strona (Turcya) snać wcale nie na tyle swój interes rozumie, jakby to pożądanem było. Nie braknie tedy okoliczności krytycznych, do których wcześnego rozważenia kierującym sferom każda sposobność miłą wydać się musi. Że zaś hrabia Murawiew pojechał do Kielu dla osobistego przedstawienia się ces. Wilhelmowi, to spełnił tylko umyślne zlecenie cara, który tym sposobem ponownie uwydatnić pragnął przyjacielskie i familijne obu dworów stosunki.

Z innej strony słychać, że ambasadorowie w Konstantynopolu tak w ciągu swoich konferencyj, jak i w sporządzanym obecnie protokole, który będzie mocarstwom przesłany, nie poruszali kwestyi zarządzeń przymusowych na wypadek, gdyby sułtan propozycye mocarstw odrzucił. Tę sprawę mają gabinety załatwić pomiędzy sobą. Wszelako wedle nadchodzących z Paryża rozmaitych depesz dyplomatycznych, hr. Murawiew podczas swego pobytu tamże mówił w obecności p. Hanotaux z ambasadorem tureckim Munir bejem, i przedstawiał mu bezwarunkową potrzebę przyjęcia reform, zapewniając oraz, że w razie oporu sułtan osobiście do odpowiedzialności pociągnięty będzie. Munir bej zapytał Murawiewa, czy oświadczenie to można zatelegrafować do Konstantynopola jako zapatrywanie rządu rosyjskiego, na co Murawiew stanowczo odpowiedział, że można.

Całą tę akcyę zamieszać może ponowny, krwawy wybuch rozruchów na Krecie. Jestto więcej niż podejrzenie, bo prawie pewność, że wybuch ten nie jest wewnętrznem dziełem samejże ludności wyspy, czy to mahometańskiej, czy chrześcijańskiej, ale wynikiem poduszczenia zewnętrznego, i to nie Grecyi, ale Anglii.

Zachodzi więc pytanie, czy podobna w prowincyach tureckich utworzyć jakiś taki stan rzeczy, któryby z góry niemożliwem czynił powodzenie agitacyj zewnętrznych. Na razie zaś okolicznością najważniejszą jest, że ten ponowny wybuch rozruchów kreteńskich nie dobrze wróży akcyi, w Konstantynopolu przez ambasadorów przygotowanej; bo jeśli prawda, że agitacyę z zewnątrz zaszczepiono na Krecie, to w szczególnem świetle stanęłaby harmonia koncertu, który teraz ma swój główny numer odegrać wobec sułtana.

Cała robota dyplomacyi w sprawie kreteńskiej okazuje się chybioną. Sułtan przyjął reformy proponowane, ale ich jeszcze nie wprowadził, a nawet co do finansów — głównej podstawy reform — zaprowadzić nie był w stanie. Ale i najzupełniejsze onych przeprowadzenie nie zadowoliłoby chrześcijan ani mahometan. Dzisiaj jawnie chrześcijanie gotują rewolucyę, a to co się obecnie dzieje, jest tylko przygrywką; chrześcijanie bowiem dopiero na kwiecień wybuch pełnej rewolucyi zapowiadają.

Ten stan rzeczy przewidywano już wówczas, gdy Anglia odrzuciła była projekt ogłoszenia blokady Krety i energiczne stłumienie powstania. Napróżnoby się dyplomacya dzisiaj zajmowała wartością albo możliwością przeprowadzenia reform, choćby najrozumniej obmyślanych. Musi się ona zastanowić nad tem, co dogodniej dla interesów Europy: czy rozszerzyć autonomię Krety, oddzielić ją jakoś od rządów tureckich, czy też energicznem stłumieniem powstania nietylko przywrócić spokój na Krecie, ale oraz zapobiedz przerzuceniu się ruchu rewolucyjnego na półwysep Bałkański.

Zapewniano z różnych stron, że hr. Gołuchowski, bawiąc w Berlinie, starał się doprowadzić do zbliżenia między Anglią a Niemcami. Prawiono nawet, że Austrya, Niemcy i Anglia mogłyby w takim razie wziąć w swoje ręce załatwienie sprawy wschodniej. A gdy przecie Rosyi w żaden sposób pominąć tu niepodobna, myśl ta mogłaby mieć jedynie znaczenie takie, że Austrya i Niemcy stanowczo wciągną Anglię do wspólnej pod każdym względem roboty z resztą mocarstw. Tych życzliwych chęci gabinetu wiedeńskiego, gabinet angielski widocznie zrozumieć nie chce, i Anglia może wyjść na tem fatalnie. Siły jej lądowe i morskie nietylko są za słabe, aby mogły ją upoważnić do bezwzględnego prowadzenia polityki samodzielnej, odosobnionej od reszty mocarstw, ale są tak słabe, że gazety berlińskie, i to bardzo poważne, już zapytują, czy Anglię w istocie jeszcze do mocarstw zaliczać wypada.

Ruskie stronnictwa a wybory.

Lwów d. 5 lutego.

O ile wnosić można z dotychczasowego przebiegu agitacyi przedwyborczej przedstawi się przy wyborach działanie ruskich stronnictw w świetle nowem i dość dziwnem — dziwnem przynajmniej dla tego, kto ich programy oficyalne bierze za szczery wyraz ich przekonań i dążności.

Ze wszystkich okolic wschodniej części kraju donoszą nam bowiem zgodnie osobistości, dokładnie obznajomione ze stosunkami miejscowemi, że zjazd duchowieństwa ruskiego, zwołany przez księdza kardynała-metropolitę Sembratowicza na 10 grudnia r. z. w widokach zorganizowania ruskiej partyi katolickiej w łonie kleru, nietylko że co do właściwego swojego celu rozchwiał się zupełnie bezskutecznie, ale nadto dał początek nowej organizacyi politycznej ruskich stronnictw, z niesłychaną i niebywałą u nich energią przeprowadzanej teraz a zwróconej wprost przeciwko ks. kardynałowi Sembratowiczowi i całej jego partyi. Na czele postawiono komitet, złożony wyłącznie z ludzi świeckich, materyalnie niezawisłych od ks. metropolity — a z jaką dążnością, najdobitniej świadczy ta okoliczność, iż zasiadają w nim pp. Romańczuk i Didyckij, najwybitniejsi przedstawiciele pozornie bardzo trudnych do pojednania z sobą stronnictw t. zw. „narodowców" i moskalofilów, którzy właściwie narodowość ruską negują.

Co więcej — oba te odcienie, opierające się o duchowieństwo, co do charakteru swojego w rzeczach wiary i obyczaju — aż do drobiazgowych szczegółów obrządkowych w cerkwi i co do całego trybu życia towarzyskiego bardzo konserwatywne, działają teraz wspólnie nawet z radykałami, jak sama nazwa wskazuje, skrajnie liberalnymi i całkowicie albo przynajmniej pół-socyalistami a w rzeczach wiary ateistami, którzy „popów" w ogólności uważają za największą plagę ludu ruskiego — a działają wspólnie tylko dlatego, że radykały są także wrogami księdza kardynała Sembratowicza.

I we wszystkich okręgach wyborczych, gdzie ze strony owego w grudniu zawiązanego we Lwowie antimetropolitalnego komitetu postawiony jest kandydat na posła do Rady państwa, popierają go solidarnie starowiercy moskalofilscy, romańczukiści i bezbożni radykały, bez względu na to, czy ów kandydat sam jest radykałem, narodowcem czy moskalofilem, byle tylko działać przeciwko katolickiej partyi, stojącej pod moralnem przewodnictwem ks. metropolity. Kandydatów zaś rusko-katolickiego stronnictwa zwalczają z więcej spotęgowaną jeszcze o ile to jest możliwem zawziętością, niż nawet kandydatów polskich!

Zwolennicy starych partyj ruskich otwarcie oświadczają wszem w obec i każdemu z osobna, iż wolą Polaka, niż Rusina-ugodowca. I tak samo jak w sejmie zwalczali zawzięcie wybory posłów Karatnickiego itp., tak teraz stawiają wszędzie swoich kontrkandydatów, gdzie tylko staje Rusin z katolickiej partyi. Przeciwko Wachnianinowi podnoszą kandydatury dra Olejnika, narodowca, przeciw Ochrymowiczowi ks. Dawydiaka, moskalofila, przeciw Barwińskiemu Pawlika, socyalisty, przeciw ks. Mandyczewskiemu Romańczuka; w Kołomyjskiem stają z ich strony w IV i V kuryi dr. Dudykiewicz, Moskal i dr. Okuniewski radykalny narodowiec przeciwko Rusinom, których charakter ruski najmniejszej nie może ulegać wątpliwości, lecz wyklętych li z tego powodu, że uważają się za katolików bez warunków i bez zastrzeżeń i są Rusinami bez domieszki dziegciu, ani też ateistyczno-socyalistycznego absyntu. To jest im poczytywane za grzech, który ściąga na ich głowy klątwę połączonych antikatolickich stronnictw ruskich!

Jakżeż mają zachowywać się Polacy w obec tej walki ruskich stronnictw?

Odpowiedź na to pytanie jest dość trudną.

Pierwsze uczucie, jakiego mimowoli doznaje każdy prawy Polak przy rozważaniu tej kwestyi, każe mu bezwarunkowo popierać Rusinów, stojących na gruncie katolickim i narodowym przeciwko koalicyi stronnictw, których właściwie nic innego nie wiąże ze sobą, jak tylko wspólna im bezwzględna zawiść ku Polakom i ku unii z katolickim kościołem — li dla tego, że ta unia zbliża ich do katolickiego narodu polskiego.

Tego uznania braterskiej łączności z katolicką partyą ruską nie chcemy bynajmniej naruszać. Owszem, uważamy to za rzecz naturalną, za zasadę nienaruszalną stojącą po za zakresem wszelkiej dyskusyi, że z Rusinami, którzy powiadają, że chcą z nami iść zgodnie, i my zgodnie iść chcemy — i będziemy.

Lecz zachodzi w tej sprawie pewne pytanie praktyczne — mianowicie: czy mamy z ugodowcami iść do walki nawet tam, gdzie ich kandydaci żadnych nie mają widoków zwycięstwa — iść z nimi na oczywistą porażkę, która w tym wypadku byłaby także klęską i naszą — byle tylko ratować formę „zgodności" z nimi? Czy nam wolno dla jakichś okolicznościowych kompromisów z natury swej zmiennych, wydawać w ręce wrogich żywiołów powiaty, w których utrzymanie naszego wpływu jest wynikiem długoletnich trudów i ofiar obywatelskich? Jeżeli raz wyrzeczemy się pewnych okolic, t. j. jeżeli dobrowolnie damy się pobić w pewnych okolicach, to już trudniej będzie zdobyć tam na nowo wpływ zbyt hazardownie na kartę postawiony.

Czyż my zresztą odpowiadać możemy za to, gdy w tym lub owym powiecie młode jeszcze stosunkowo stronnictwo ugodowców ruskich nie zdołało dość silnie zakorzenić się, ażeby nawet przy szczerem i usilnem poparciu przez Polaków, zdołało przeprowadzić wybór swojego kandydata; czyż my mamy ponosić karę za to, że stronnictwo ugodowe ruskie — trochę za późno urodziło się?

Naszem zdaniem, nie ma żadnego rozsądnego powodu ku temu, ażeby w tak ważnej chwili, jaką w życiu politycznem są wybory powszechne, rezultaty długoletniej pracy organicznej poświęcać kompromisom, które nie liczą się z faktycznemi stosunkami.

Stawiamy kwestyę jasno. Jeden okręg po drugim, jednego kandydata po drugim potrzeba wziąć pod ścisłą rozwagę. I o ile w tej lub owej okolicy okazywałoby się na podstawie dokładnych, na miejscu zebranych informacyj, możliwem przeprowadzenie ruskiego kandydata ugodowego, tam potrzeba go popierać jak swego: szczerze i usilnie przeciwko koalicyi wrogich nam stronnictw ruskich, tembardziej, gdy one przy tegorocznych wyborach działają w otwartym sojuszu z polskimi radykałami i socyalistami.

Gdzie jednakowoż wybór Rusina ugodowca okazuje się wręcz niemożliwym, tam byłoby niedorzecznością z naszej strony, po prostu grzechem wobec sprawy narodowej, umyślnie dawać się bić przeciwnikom i wydawać ciężko zapracowany wpływ żywiołów narodowych w ręce połączonych Moskali, hajdamaków i socyalistów. Tego wpływu drogocennego poświęcać dla czyichś pięknych oczu nam nie wolno!

Ruch przedwyborczy.

Centralny komitet wyborczy dla Galicyi zachodniej wydał instrukcyę dotyczącą prawyborów w V. kuryi. Uwagi w owej instrukcyi poczynione, zastósowane mogą być, a co więcej i powinny być także i we wschodniej części naszego kraju, dlatego też główniejsze ustępy przytaczamy:

„Prawybory w kuryi piątej odbywają się ustnie, w terminie i miejscu oznaczonem przez starostwo, bez względu na ilość obecnych prawyborców. Każdy przeto obywatel powinien stawić się punktualnie o wyznaczonej godzinie, i wziąć udział w prawyborach nietylko sam osobiście, ale dopilnować, aby także wszyscy prawyborcy, z nim związani służbowym stosunkiem, do głosowania przybyli. Od wyniku prawyborów w tej kuryi najwięcej zależy. Wszelkie zabiegi agitatorów radykalnych będą daremne, jeżeli patryotyczne obywatelstwo polskie dołoży starań, aby prawybory dobrze wypadły. Radykalne stronnictwa dążyć będą oczywiście do takiego wyniku prawyborów kuryi piątej, któryby dał im możność pozyskania dla siebie wyborców, bądź to przez agitacyę, bądź też terroryzując ich, co jednak nie uda się, jeżeli wyborcami będą obywatele niezależni, głosujący według własnego przekonania. Starać się przeto należy najusilniej, aby przy prawyborach jak najwięcej przeszło takich wyborców, którzy potrafią stawić czoło hałaśliwej agitacyi i nie dadzą się obałamucić szumnymi frazesami, ani też nie ulękną się pogróżek.

Tacy tylko wyborcy będą zdolni dać głosowaniem swojem prawdziwy wyraz potrzeb i życzeń społeczeństwa naszego. Każdy zatem obywatel, który chce rzetelną oddać usługę sprawie publicznej i przyczynić się do powstrzymania tych zgubnych prądów, jakie nasz kraj nurtują, powinien nietylko wziąć czynny udział w prawyborach kuryi piątej, ale jeszcze starać się najenergiczniej o to, aby sam z gminy swojej został wyborcą, albo też przeprowadził wybór innej osoby godnej zaufania.

Centralny komitet nie wątpi, że światłe a patryotyczne obywatelstwo spełni obowiązek, jaki nakłada na nas chwila obecna."

W Ropczycach, jak donosi *Kur. Lwowski*, odbył się wiec zwołany przez stronnictwo ludowe, na którym jawiło się około 1000 wyborców z powiatów Mielec, Pilzno, Kolbuszowa. Zebraniu przewodniczył dr. Karol Lewakowski, który wraz z p. Średniawskim powtórzyli onegdajsze oświadczenie Bojki w Sejmie, iż stronnictwo ludowe nie sprzeciwia się solidarności Koła polskiego, jeżeli wybory będą wolne i swobodne, a statut Koła polskiego zostanie następnie „odpowiednio" zmieniony. Księża Sapecki i Błażyński wyrazili swoje sympatye dla stronnictwa ludowego, żądając atoli, aby stronnictwo postarało się o zniesienie zakazu czytania *Przyjaciela ludu*, który jest jednym z organów tego stonnictwa. Następnie omawiano różne sprawy krajowe, przyczem oświadczono się przeciw gminom zbiorowym, — za zmianą ustawy drogowej w kierunku rozłożenia prestacyj wedle opłacanych podatków, — za reformą postępowania spadkowego, aby przy spadkach do 1500 zł. nie było żadnych opłat — przeciw uchwalonej przez Sejm a nie sankcyonowanej jeszcze ustawie łowieckiej, — za ustawą o przymusowej asekuracyi na podstawie utworzenia zakładu krajowego ubezpieczeń, — za zmianą postępowania prowizoryalnego, a nadto powzięto cały szereg drobniejszych rezolucyj i uchwalono wotum nieufności posłowi sejmowemu p. Michałowskiemu.

Rudki d. 4. lutego.

(Koresp. „Gaz. Narod.")

Onegdaj odbył się tu komitet powiatowy dla wyboru posła do Rady

---

35

Wódz legionów.

(Opowieść dziejowa z lat 1790—1818.)

przez

Stanisława Schnür-Pepłowskiego.

(Dokończenie.)

Przybył tam 2 czerwca a ujrzawszy dzieci w oknie pałacowem, chybił w pospiechu stopień pojazdu i upadłszy na bruk nabawił się gangreny w nodze, która to przypadłość w połączeniu z szybko rozwijającem się zapaleniem płuc kres miała położyć jego życiu. Chorował zaledwo dni cztery a czując zbliżający się koniec, z całą przytomnością umysłu poczynił ostatnie rozporządzenia. Pierwsza jego myśl poświęcona była przyszłości ojczyzny, dla której wytrwale cierpiał i walczył.

Cóż nam przyniósł tyloletni krwi przelew — mówił do swego otoczenia. — Męstwo żołnierza wsławiło wodzów, ale jakiż wydało owoc dla narodu? Czego jeszcze spodziewać się możem, a czegoż obawiać się nie mamy? Każdy z was drży na los, który ostatek ten ojczyzny spotkać może. A możesz być inaczej, kiedy nie masz ścisłego węzła, któryby wszystkie części jednoczył? Marnie straciliśmy z tej przyczyny najpomyślniejsze wiadomości. Niech się zjawią nowe, przelejecie znowu strumienie krwi, wsławią się nowe pola walki, pomnoży się liczba ofiar, ale niepodległości i swobody daremniebyście szukali. Słabi, bo niezjednoczeni, poddać się zawsze musicie warunkom, jakie wam gwałt narzuci!

Słowa te, powtórzone przez Teodora Morawskiego a uznane jako autentyczne przez inne, współczesne źródła, stały się testamentem politycznym gasnącego wodza, a zarazem dały powód do mniemania, że Dąbrowski był założycielem tajnego związku, który w rok po jego zgonie rozkrzewił się bujnie po całej Wielkopolsce pod mianem Kosynierów. Tak przynajmniej utrzymywała tradycya spiskowa, przechodząca od związku do związku, a wymieniająca jako pierwotnego twórcę tajnych sprzysiężeń politycznych wodza legionów. Wyrazy, które miał powiedzieć na śmiertelnem łożu — pisze Maurycy Mochnacki w swem Powstaniu narodu polskiego — znalazły tak silny oddźwięk w sercach bijących dla ojczyzny, że się zamieniły w testament, którego egzekutorem był nakoniec cały naród z bronią w ręku pod Grochowem i Ostrołęką. Jeżeli to tylko imaginacya patryotów wynalazła, to przyznać trzeba, że to zmyślenie wyprowadzające ze słów konającego starca orężne powstanie, jest malarskie i głębokie..

Podobną też myśl wypowiada historyk listopadowego powstania Barzykowski, twierdząc, iż Dąbrowski, który nigdy nie zwątpił o sprawie narodowej i nigdy Moskwie nie ufał, miał sto tytułów, aby go za naczelnika związków ogłaszano i jeżeli nim nie był w istocie, to był moralnie najwyższym naczelnikiem narodu i wszyscy rachowali na niego.

Przed śmiercią również polecił Dąbrowski, by wszystkie jego zbiory, rynsztunki i rękopisy, dotyczące wypraw wojennych, oddano warszawskiemu Towarzystwu przyjaciół nauk i wyraził życzenie, by go pochowano w mundurze legionisty wraz z trzema szablami, towarzyszącemi mu w ważniejszych wyprawach oraz z kulami, które go ugodziły w bitwach pod Novi, pod Tczewem i nad Berezyną.

Pojednany z Bogiem, pożegnawszy się z małżonką, z dziećmi, z domownikami tudzież z towarzyszami broni, zgasł wódz legionów w dniu szóstym czerwca 1818 roku o godzinie w pół do trzeciej z południa.

Jakkolwiek umierający życzył sobie, aby pogrzeb jego odbył się bez żadnej okazałości, mimoto ogólna cześć i hołd, towarzyszące jego wspomnieniu, nie pozwoliły na skromne pochowanie zwłok narodowego bohatera. Uroczystość pogrzebowa odbyła się w dniu trzynastym czerwca tego roku w Winnej Górze przy nader licznym udziale obywatelstwa, wojska i ludu. Już w przeddzień pogrzebu zwłoki jenerała, nabalsamowane i złożone w miedzianej trumnie, umieszczono w drugiej trumnie drewnianej i obitej aksamitem, poczem przeniesiono je do kościoła, gdzie już od świtu dnia następnego żałobne odprawiano modły. Po egzekwiach i kazaniu pożegnał wodza imieniem towarzyszy broni, jenerał Kosiński, druh jego jeszcze z doby legionów. W kilkanaście dni później Warszawa i Poznań uczciły pamięć Dąbrowskiego żałobnemi modły, odprawionemi z wszelką okazałością a wobec majestatu śmierci umilkły też zawistne głosy i niecne oszczerstwa, jakiemi prywata ścigała Dąbrowskiego niemal przez całe życie.

Cały kraj opłakiwał zgon bohatera, zaś wśród poezyi, poświęconych żałobnej uroczystości, największym rozgłosem cieszył się utwór Goreckiego, zaczynający się od słów:

Dąbrowski umarł! Pieśń żalu bardowie
Cicho w noc ciemną zacznijcie —
Cicho, niech nasi nie wiedzą wrogowie,
Że Dąbrowski skończył życie!
Lecz, gdzież nam ukryć rozpacze,
Kiedy cała Polska płacze?
W najmniejszym domku wieśniaka
Wszędzie żałość łzy wyciska,
Bo nie masz nigdzie Polaka,
Co nie znał jego nazwiska!

Zwłoki Dąbrowskiego spoczywają po dziś dzień w ustronnej Winnej Górze. Wprawdzie Szczaniecki, zamianowany przez jenerała jednym z wykonawców ostatniej jego woli, czynił usilne zabiegi, by śmiertelne szczątki wodza legionów dozwolono przenieść na Wawel, ale starania jego — jak sam wyznaje w swym pamiętniku — znalazły opór ze strony „nieprzyjaciół naszych"... Dopiero w czerwcu 1841 roku udało się Szczanieckiemu zgromadzić w Poznaniu grono obywatelskie celem uczczenia pamięci Dąbrowskiego stosownym pomnikiem w stolicy Wielkopolski. Odezwa, wydana przez komitet pomnikowy, nie przeszła bez skutku. W ciągu roku zebrano sumę około 60.000 złotych, lecz wzniesieniu zamierzonego pomnika sprzeciwił się stanowczo rząd pruski, skutkiem czego wykonanie tej myśli poszło w odwłokę. Dopiero w kwietniu 1862 roku przypomniało ją Towarzystwo Poznańskie Przyjaciół Nauk, za którego staraniem stanęła w lipcu 1863 roku kaplica grobowa przy kościele winnogórskim. Ustawiono w niej wielki kamienny sarkofag na wzór sarkofagu Scipiona afrykańskiego z napisem: Jan Henryk Dąbrowski. W sarkofagu tym złożono ciało jenerała, które, jak to po otwarciu obu trumien sprawdzono, wcale nie uległo zniszczeniu.

Prócz Winnej Góry posiadają też Pierzchowice, miejsce rodzinne Dąbrowskiego, skromny pomnik, poświęcony pamięci bohatera. Powstał on w lipcu 1872 roku ze składek ziemiaństwa okolicznego, na wzgórzu, obok miejsca, gdzie niegdyś stał dworzec Dąbrowskich. Zarówno kaplica winnogórska, jak i pierzchowiecki pomniczek, są tymczasowemi jeno pamiątkami, zanim sprawiedliwości dziejowej stanie się zadość i zwłoki Dąbrowskiego spoczną obok Kościuszki i księcia Józefa w panteonie chwały narodowej. Pieśń legionów pozostanie najświetniejszem wspomnieniem niespożytej miłości ojczyzny i czynów wodza tych zastępów. Podobno w ostatnich latach życia, gdy wymieniano Dąbrowskiemu pomniki lub księgi, sławiące zasługi wielkich mężów, zwykł on był odpowiadać: A ja mam mojego mazurka... I nie mylił się doświadczony bojownik sprawy ojczystej, gdyż jak długo stanie polskiej mowy, miłości kraju i nadziei w jego odrodzenie, tak długo nazwisko jego powtarzane będzie z najwyższą czcią i z uwielbieniem przez ogół ziomków.

KONIEC.

państwa z IV i V kuryi. Co do V kuryi, z której kandyduje dr. Lewakowski, nie powzięto żadnej uchwały, pozostawiając rzecz tę posiedzeniu delegatów komitetów powiatowych. Z IV kuryi Sambor-Staremiasto-Turka-Rudki z której dotychczas posłował p. Teliszewski, postawiono prowizorycznie kandydaturę adjunkta sądowego dr. Dawidowicza, Rusina z partyi Barwińskiego.

Stanisławów d. 5. lutego.

(Korespondencya *Gaz. Nar.*)

W sprawie wyboru posła do Rady państwa z kuryi miejskiej Stanisławów-Tyśmienica utworzył się komitet ze 100 członków. Jedynym kandydatem jest minister dr. Leon Biliński, który w ogóle dawniej, gdy zasiadał w Izbie posłów, był stąd wybierany.

Co się tyczy wyboru posła z IV kuryi gmin wiejskich Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Nadwórna, to dotychczasowy kandydat ks. Karol Mandyczewski i tym razem będzie przez poważniej myślących jak najusilniej poparty. W Nadwórniańskim i Stanisławowskim powiecie nieochybnie otrzyma znaczną większość, trudniej pójdzie rzecz w Tłumackiem i Bohorodczańskiem, gdzie silna agitacya rozwinięta została za p. Romańczukiem, który dla tem większego zapewnienia sobie mandatu, nie ogranicza się na kandydowaniu w Kałuszu, Dolinie i Bóbrce, jako też w drugim jeszcze okręgu Tarnopol-Zbaraż-Skałat — ale jeszcze i na nasz stanisławowski wychodzi.

Z V kuryi Stanisławów-Rohatyn-Podhajce-Buczacz-Tłumacz wszystkie kandydatury, które się pojawiły dotąd mają bardzo mało szans powodzenia. Prof. Gutowski, znany jest jedynie tutaj a dr. med. Walewski właściciel Nosowa, nie miałby za sobą więcej niż części podhajeckiego. Zwracano się dla tego do p. Stan. Brykczyńsuiego, ten jednak całkiem stanowczo odmówił przyjęcia mandatu. W ostatniej chwili wypłynęła kandydatura p. Józefa Bogdanowicza właściciela Kossowa, członka Wydziału powiatowego w Czortkowie. Ażali może udać się jej przeprowadzenie — niech rozstrzygną delegaci komitetów powiatowych, gdy w przyszłym tygodniu zbiorą się tu na naradę okręgową.

Brzeżany d. 2. lutego.

(Kor. *Gaz. Nar.*)

Dotychczasowy nasz poseł z kuryi gmin wiejskich Brzeżany-Podhajce-Rohatyn pan Franciszek Wolfarth mandatu na przyszłość przyjąć nie chce, a gdy i ci, którzyby mogli liczyć na poparcie wyborców, jak np. pp. Mieczysław Onyszkiewicz, Julian Błażowski i Aleksander Krzeczunowicz z Bołszowca, odtrącają myśl ubiegania się o mandat poselski — okręg nasz dostanie się w udziale zapewne Rusinowi. Jako takiego kandydata z obozu ruskiego wymieniają tu radcę skarbowego, p. Bazylego Jaworskiego, należącego do obozu staroruskiego. Ze względu, że pan Jaworski jest dla swych osobistych zalet lubianym, kandydatura jego może liczyć na powodzenie. Na uwagę, e rząd prawdopodobnie nie zgodzi się na posłowanie p. radcy, odpowiedziano mi ze źródła, zdaje się, dobrze poinformowanego, że p. Jaworski zdecydowany jest w razie wyboru podać się na pensyę.

Co do V. kuryi, to słyszeliśmy dotychczas tylko o kandydaturze pana Henryka Weisera z Sassowa, — od tygodnia mówią, nie zdołałem atoli wieści tej sprawdzić, iż o tenże mandat zamierza się także ubiegać inżynier kolejowy p. Psarski Konstanty. Z Rusinów czyni zabiegi o mandat ten ks. Merunowicz z Berezowicy.

Posiedzenie rady miejskiej

Lwów d. 5. lutego

Dr. Małachowski otworzył wczorajsze posiedzenie zawiadomieniem, że kasa oszczędności postanowiła już bezzwłocznie przystąpić do budowy muzeum przemysłowego. Wiadomość tę przyjęła Rada oklaskami. Sprawą tej budowy zajmuje się komitet złożony z przedstawicieli kasy oszczędności i Rady miejskiej. Rada miejska delegowała do komitetu w roku 1889 ówczesnego prezydenta miejskiego i pp. Szajera, Janowskiego, Piętaka i Hochbergera. Ponieważ p. Janowski bierze udział w konkursie na plany owej budowy, a p. Mochnacki nie jest już prezydentem m. Lwowa, więc na wniosek p. Zachryewicza delegowano teraz w miejsce nich pp. dr. Małachowskiego i Rawskiego.

Dr. Dzędzielewicz postawił wniosek nagły. Rada miejska przez swoje prezydyum wniosła niedawno prośbę do dyrekcyi policyjnej, aby zechciała dopilnować czystości i porządku w dorożkach lwowskich. Na to odpowiedziała dyrekcya policyi krótką i węzłowatą odmową, motywując ją wielkiem ubóstwem dorożkarzy. Ponieważ kategorycznej takiej odpowiedzi Rada miejska nie mogła pominąć milczeniem, bo chodzi przecież tylko o czystość, której przestrzeganie nie wymaga wcale zamożności, przeto za inicyatywą dr. Dzędzielewicza uchwaliła wczoraj wezwać dyrekcyę policyjną po raz wtóry stanowczo o: czuwanie nad należytą czystością dorożek, o niedozwalanie dorożkarzom wystawania pod bramami i zamykania wejścia do nich i o dopilnowanie, aby przed dworcami dorożki nie tamowały komunikacyi podróżnych.

P. Zacharjewicz zdał sprawę ze stanu rokowań gminy lwowskiej z ministerstwem dróg żelaznych o krytą halę na dworcu kolejowym głównym. Rokowania te prowadzi osobna komisya, wysadzona z łona rady miejskiej. Ministerstwo zrazu odmówiło wszelkiej hali, ale później, gdy komisya przedstawiła projekt hali, która nie będzie więcej niż o 170.000 zł. droższą od krytego peronu przez rząd już projektowanego, wówczas naczelny zarząd kolejowy poczynił miastu nie jakie nadzieje urzeczywistnienia życzeń jego. Komisya mając przyrzeczenie ministeryalne, chociaż nieokreślone, spodziewa się, że sprawa krytej hali będzie pomyślnie dla miasta załatwioną.

P. Soleski postawił wniosek, aby magistrat zastanowił się nad dwiema sprawami: reorganizacyą szkół wydziałowych męskich i żeńskich. Szkoły męskie mają być w kraju tak zmienione, aby uczniom dawały pewne wiadomości z dziedziny rolnictwa. Taka reorganizacya może być korzystną dla reszty kraju, ale Lwów potrzebuje raczej szkół wydziałowych męskich o kierunku przemysłowym i handlowym. Otóż magistrat powinien podać radzie miejskiej wniosek, jakim sposobem miasto mogłoby się bronić przeciw takiej reorganizacyi.

Żeńskie znowu szkoły mają być zmienione tak, aby od uczenic nie wymagały zbyt wiele pracy i aby były o jeden rok krótsze tj. siedmioletnie. Będzie to zniżeniem poziomu wykształcenia w tych szkołach. Tego Lwów sobie nie może życzyć raz dlatego, bo dla Lwowa potrzeba szkół, dających jak najwyższe wykształcenie, a powtóre dlatego, bo dzisiejsze szkoły wydziałowe żeńskie okazały się dotąd bardzo dobrymi i skutecznymi i nie ma wcale powodu zmieniać ich organizacyi na jakąś nową i niewypróbowaną. Przeciw temu też Lwów powinien się bronić.

Wniosek p. Soleskiego będzie regulaminowo traktowany.

Z porządku dziennego dr. Dulęba przedstawił stan sprawy szkoły kadeckiej. Stanie ona we Lwowie i to najprawdopodobniej na gruntach pod stryjskim parkiem, zwanych Przymiarkami. Ministerstwo poleciło porozumieć się co do szczegółów budowy komendzie korpuśnej lwowskiej z komisyą Rady miejskiej Do porozumienia radził dr. Dulęba imieniem sekcyi trzeciej dążyć na następujących podstawach: gmina daje pod budowę grunt Przymiarki wartości 96.000 zł. (12 morgów) ale liczy za niego tylko 60.000 zł. — gmina przeprowadzi kanalizacyę gmachu szkolnego — gmina urządzi w nim wodociągi, sama gmach wybuduje wedle wymagań władzy wojskowej — a skarb wojskowy za to przyjmie na się obowiązek zwrotu gminie kosztów, wyłożonych na budowę a do tych kosztów będzie wliczoną wartość gruntu tj. 60.000 zł. koszt kanału ale tylko w obrębie gruntu Przymiarek (dalsze połączenia kanału ogólną siecią kanałową spadną na skarb miejski) i wreszcie koszt wodociągów, znowu tylko w obrębie gruntu Przymiarek.

Doprowadzenie do niego wody ze źródła znajdującego się na sąsiednim gruncie p. Topolnickiego poniesie bez wynagrodzenia miasto. Tym sposobem miasto dałoby rządowi gmach szkolny za zwrotem prawie całych kosztów. Gmina za szkołę tę zapłaciłaby z własnej kieszeni tylko w około 10.000 zł. za część kanalizacyi i wodociągów i 36.000 zł. które opuszcza z ceny gruntów.

Komisya miejska wyraziła nadto życzenie, aby w szkole kadeckiej język polski i ruski był obowiązkowo wykładanym i aby przy mowano do niej tylko Polaków i Rusinów.

Wywiązała się nad powyższymi wnioskami ożywiona dyskusya, w której dr. Byk domagał się, aby w rokowaniach z rządem gmina jeszcze dosadniej niż dotychczas zastrzegła się przeciw niebezpieczeństwu ponoszenia kiedyś ofiar pieniężnych za podatki od gmachu szkolnego. Wniosek ten upadł, a wnioski przedstawione przez dr. Dulębę, przyjęto prawie jednogłośnie.

Dr. Piętak przedstawił wnioski w sprawie organizacyi dwóch szkół wydziałowych męskich lwowskich w szkoły siedmioklasowe. Szkołami tymi są szkoły św. Anny i Mickiewicza, tj. te w których w ostatnim roku do szóstej klasy zapisało się więcej niż 30 uczniów. Właśnie takie szkoły mają być w ustawy z r. 1895 reorganizowane w siedmioklasowe.

Przemiana ma się zacząć z rokiem szkolnym 1897/8. Koszt jej za trzy miesiące b. r. wyniesie 363 zł., w r. 1898 zł. 2660, a w r. 1899 i następnych będzie miasto musiało płacić na obie szkoły po 4010 zł. rocznie i takich kredytów domagał się wniosek dr. Piętaka. Na etacie każdej szkoły będzie: dyrektor, 8 nauczycieli wydziałowych, 4 ludowych, praktykant i trzech nauczycieli religii, którzy dla obu szkół wymienionych będą wspólni.

Przy sposobności dr. Piętak poddał krytyce wniosek p. Soleskiego, tu wyżej przytoczony. Otóż p. Soleski błędnie dowodził, jakoby dopiero kiedyś miała być postanowiona organizacya szkół wydziałowych męskich. Ona jest już, już obowiązuje i wszelkie sprzeciwianie się jej nie miałoby najmniejszych widoków powodzenia. Być może, że nowy stan rzeczy nie będzie korzystniejszym od dawnego, ale stał się już faktem i wypada się do niego zastosować tem bardziej, że jest istotnie nie jak p. Soleski twierdzi gorszym, lecz lepszym od poprzedniego. I tak stąd, że do szóstej klasy aż dwóch szkół wydziałowych i to we Lwowie, w największem mieście galicyjskiem, zapisało się przeszło 30 uczniów wynika jasno, że jest dużo dzieci nawet we Lwowie, które nie chcą iść do szkół średnich, lecz pragną zakończyć wykształcenie w szkole ludowej. Jeżeli się im da jak najobszerniejsze wykształcenie tj. przez siedm lat, a nie przez sześć, to rozumie się, będzie to korzystniej i dla nich i dla kraju. Oprócz tego i wzgląd na lepsze wykształcenie uczniów seminaryów nauczycielskich, którzy się rekrutują ze szkół wydziałowych i którzy dają nam nauczycielstwo ludowe. I z tego tedy powodu stan obecny wbrew zdaniu p. Soleskiego jest lepszy od dawniejszego.

W dyskusyi dr. Byk zauważył w ogóle, że gmina lwowska jest obowiązaną wedle ustawy do wydawania tylko takiej kwoty na szkoły ludowe, która się równa 12 prc. dodatkowi do podatków rządowych z miasta Lwowa. Resztę ma pokrywać skarb krajowy.

W szczegółach sprzeciwił się dr. Byk uchwalaniu kredytu na organizacyę dwóch szkół wydziałowych, bo najpierw organizacya taka ma nastąpić dopiero wtedy, gdy przez trzy lata z rzędu frekwencya w szóstej ich klasie przenosi 30 uczniów, a powtóre ustawa nie mówi wyraźnie kto ma obowiązek organizowania siódmych klas szkół wydziałowych kraj czy gmina. W rezultacie radził dr. Byk, aby Rada miejska w myśl uchwał sekcyi finansowej cały wydatek odłożyła na dalsze lata.

Radca Lukas odczytał za dra Małachowskiego reskrypt rady szkolnej krajowej, która paragrafami ustawy dowodzi gminie lwowskiej obowiązku ponoszenia wszystkich kosztów utrzymywania szkół ludowych.

P. Baranowski wyjaśniał, dlaczego Lwów tyle wydaje na szkoły ludowe i stanął w obronie ich pożyteczności, którą dr. Byk zlekka zaatakował. Statystyka wykazuje, że do szkół lwowskich chodzi więcej dzieci niż ich jest obowiązanych w mieście, a że liczba analfabetów mimo to się nie zmniejsza, tego przyczyną napływ do Lwowa ludności wiejskiej niewykształconej.

Bronił jeszcze, jak mógł, swoich zapatrywań p. Soleski i przemawiał dr. Ciesielski, poczem dla spóźnionej pory dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

Czas odnowić przedpłatę!

KRONIKA.

Lwów d. 5. lutego.

Wytworzenie się pewnej spójni pomiędzy redakcyą i czytelnikami jest bardzo pożądanem dla każdego pisma. Uwagi przesyłane przez czytelników stanowią nieraz cenne wskazówki, ułatwiające oryentowanie się w wielu kwestyach. Życie ma tyle różnorodnych objawów, prawie codziennie wynikają różnorodne kwestye i sprawy, komunikowanie więc różnych wiadomości i materyałów przez czytelników, daje możność redakcyom mówienia o wielu sprawach na które redakcye mogłyby same nie zwrócić uwagi.

Niektórzy jednak czytelnicy krępują się w dostarczaniu redakcyom wiadomości i uwag, w przekonaniu, iż każda uwaga lub wzmianka powinna być napisana odpowiednio, aby mogła być drukowaną.

Zapiski osobiste. O. Bazyli Lewicki, prokurator dla spraw kościoła grecko-katolickiego przy stolicy apostolskiej w Rzymie, został mianowany szambelanem tajnym Ojca św.

Komenderujący XI korpusu armii hr. Schulenburg zamianowany został właścicielem lwowskiego pułku piechoty nr. 30.

P. Julian Fałat, dyrektor szkoły krakowskiej malarskiej, przybywa w sobotę rano do Lwowa na czterodniowy pobyt. Lwowska kolonia artystyczna przygotowuje dla znakomitego artysty wspaniałe przyjęcie.

Wiadomości kościelne. Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Kanonikiem gremialnym kapituły lwowskiej, wybrany ks. dr. Leon Wałęga, prof. Uniw. — Prezentę na probostwo w Buszczu otrzymał ks. Wojciech Sołtys.

Bal cyklistów. Na ścianach sal kasyna miejskiego zawisły symbole *fin de siècle'u*, wizerunki bicykla, na którym cywilizowana ludzkość „szpurtuje" aby dobiec do mety stulecia. Już u wstępu na schodach ustawione były egzemplarze najdemokratyczniejszego ze środków lokomocyi in natura — sposobem dekoracyi. Wogóle teren wczorajszej batalii karnawałowej był gustownie i efektownie ozdobiony. Do kadryla pod wodzą p. Rygiera stanęło 34 par, a tańczono z niezwykłą werwą i ogniem. Nie dziw — tancerzami byli nasi dzielni i sprężyści. W gronie pań, jakby wybranych z pomiędzy najpiękniejszych, jaśniała wdziękiem i urodą postać ks. Sanguszkowej. Wczoraj wychylała się jej twarz o klasycznych rysach z ponad równianki bławatów, którymi gors jej sukni był przybrany — jak świeża róża z bukietu polnych kwiatów. Polonesa tańczyła ks. Sanguszkowa w pierwszej parze z hr. Antonim Wodzickim, a za nimi, prowadził p. Tchorżnicką ks. namiestnik. Po tym poważnym tańcu popłynęły z instrumentów orkiestry p. Rolla dźwięki skocznych polek i melancholijnych walców i rozlegały się aż do rana, powtarzane nawet kilkakrotnie na natarczywe żądania par roztańczonych.

Karneciki bardzo piękne imitowały jakby książeczki nabożne w oprawie z kremowego pluszu z wyciśniętym na nim znakiem klubu cyklistów lwowskich.

Protektorce balu hr. Stanisławowej Badeniowej niezdrowie nie pozwoliło wziąć udziału w zabawie, z której dochód przeznaczono na schronisko brata Alberta.

Zabawa z tańcami urządzona wczoraj w klubie pocztowym, wypadła ku zupełnemu zadowoleniu uczestników, wśród których stanęło 68 par do kadryla. Pomiędzy obecnymi zauważyliśmy wielu gości z poza grona członków klubu. Ochocze pląsy, prowadzone przy dźwiękach znanej w mieście naszem kapeli pocztowej przez p. Saraczyńskiego przeciągnęły się do rana.

Ruskie Tow. im. Szewczenki odbyło dnia 2. bm. walne zgromadzenie. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes tegoż Towarzystwa p. Aleksander Barwiński. Zaznaczywszy rozwój Tow., odkąd ono stało się towarzystwem naukowem, podniósł zasługi prof. uniwersytetu Michała Gruszewskiego położone około tegoż rozwoju i w końcu oświadczył, że ponownego wyboru na prezesa stanowczo nie przyjmie. Po tem oświadczeniu prezesem wybrano prof. Gruszewskiego, przyczem atoli padło 34 na p. Barwińskiego. Ks. Czapelski i dr. S. Stocki korzystając z tego, podnieśli, iż przy głosowaniu padło tyle głosów na p. Barwińskiego, choć ten stanowczo oświadczył, iż wyboru nie przyjmie, dla tego tylko, że chciano dać wyraz uznania człowiekowi, który wiele zasług położył około rozwoju Towarzystwa. P. Romańczuk w odpowiedzi na to dowodził w następnem przemówieniu, że zgromadzenie dokonanym wyborem zaznaczyło, iż do naukowego towarzystwa nie powinno się wnosić polityki a p. dr. Łagodziński poszedł w swych wywodach jeszcze dalej, dopatrując się w wyniku głosowania protestu przeciwko temu, ażeby na czele najpoważniejszego ruskiego stowarzyszenia stał człowiek, którego polityce sprzeciwia się cały naród ruski.

Głosowanie na posła z V. kuryi miasta Lwowa, o który to mandat prawdopodobnie ubiegać się będzie adwokat dr. Wł. Dulęba, odbędzie się wedle ostatecznego zarządzenia w 6 salach ratusza, w 3 salach szkoły Mickiewicza i w tyluż salach szkół Staszica i św. Anny. W ratuszu do głosowania powołanych będzie 12.000 wyborców, w każdej zaś z wymienionych szkół po 6.000 wyborców.

Walne zgromadzenie Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" odbyło się onegdaj. „Lutnia" liczyła członków honorowych 7, wspierających 323, czynnych 87. Przychody towarzystwa wynosiły w ciągu roku 2.789 zł. 43 ct., rozchody 2.437 zł. 15 Fundusz budowy własnego domu doszedł do 1.331 zł. 2½ ct. Z wyborów wyszli: prezesem dr. Adam Szulisławski, zastępcami prezesa pp. Wł. Slawiczek i Wal. Włodzimirski, dyrektorem artystycznym p. Stan. Cetwiński, jego zastępcą p. Mieczysław Sołtys i sekretarzem p. Stan. Elektorowicz. Do wydziału weszli: z dam pp. Titzowa, Haniuczakowa i Wołoszczakowa; z panów z liczby członków czynnych pp. Czerny, Stotanczyk, Ardan, Kratochwila i Nowicki, a z członków wspierających p. Michał Walichiewicz.

Jubileusz. Wiceprezydent m. Lwowa poseł Michał Michalski obchodzić będzie w bieżącym miesiącu 25 letni jubileusz pracy zawodowej. Z tej okazyi Wydział. Tow. strzeleckiego, którego prezesem jest p. Michalski, urządza 23 bm. wspólną wieczerzę i wręczenie dyplomu.

Z Husiatyńskiego piszą nam: W Horodnicy odbyły się w ostatnich dniach stycznia i pierwszych dni lutego rekolekcye dla pań pod przewodnictwem księdza rektora Szeptyckiego, a staraniem ks. kan Kozorowskiego, miejscowego proboszcza ob. gr. kat., który w prawdziwym duchu unii kościoła i miłości bliźniego nie szczędził trudu w urządzeniu tychże. W rekolekcyach tych wzięło udział liczne grono pań obu obrządków, nie wyłączając pań z obywatelstwa okolicznego Podniosłą myślą, głęboką wiarą natchnione słowa ks. rektora płynęły do serc zachętą i podnietą do spełnienia obowiązków życia. Niejedna zraniona i smutna dusza znalazła w nich pociechę i ukojenie, niejedna zobojętniała i oziębła w pośród twardych warunków bytu doczesnego zapałała ogniem miłości Bożej i z odwagą i nową siłą weźmie krzyż swój i pójdzie na Golgotę wskazaną drogą! Oby szczytna myśl podobnych rekolekcyi na wsi, rozpowszechniła się w kraju naszym.

W Przemyślu rozpoczęła się rozprawa karna przeciw znanym agitatorom socyalistycznym i radykalnym Regierowi i Witykowi. Prokuratorya państwa oskarżyła ich o podburzanie ludności przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu. Na żądanie prokuratoryi rozprawy toczą się tajne.

„Sonzacyjna nowość" (sic) a mianowicie pierwszy numer *Pioniera* ukazała się w Krakowie. Pismo to poświęcone jest „naturalnej hygienie, naturalnemu leczeniu i pielęgnowaniu fizycznego piękna". Dla oceny, w jaki sposób redakcya czasopisma zamierza propagować „metodę naturalnego leczenia (wedle określenia pisma, czynnikami tego leczenia są: „dyeta, powietrze, słońce, masaż, gimnastyka, elektryczność, hygiena duszy i magnetyzm") przytaczamy następujące próbki. W odezwie od redakcyi czytamy: „W jaki sposób można się odmłodzić i upięknić? Recepta ta jest już odkryta! Bliższe szczegóły zawiera książka: „Tajemnica piękności, młodości, zdrowia, siły, długiego i szczęśliwego życia", którą przygotowujemy do druku i naszym abonentom itd." W artykule „Co to jest leczenie naturalne" znajdujemy następującą apostrofę pod adresem diagnostów: „Niejeden sławny diagnosta myśli, że tego ptaszka (diagnozę) trzyma już za czubek, aż tu naraz hyc! hyc! przylatuje śmierć z kosą, nielitościwie sprzątnie pacyenta i — ha! ha! — przy sekcyi okazuje się, że sławny diagnosta zamiast oznaczoną chorobę, ma przed sobą zupełnie co innego".

W artykule „Apostoł zdrowia i piękności" niejaki p. Lederman, jeden z „twórców" także jednej „z metod naturalnych" opisuje, że przedtem „moje formy czoła były nad wyraz brzydkie, ręce i nogi suche, jak gałęzie uschłego drzewa itd.", a po zastosowaniu własnej metody: „Przedstawiam w porządku abecadłowym (sic) obraz 1) młodości (rozwijający się 18-letni olbrzym, mimo że mam lat 58), 2) piękności, 3) siły, 4) zdrowia, a w czasie winogronowym obraz 5) niezrównany (sic)". Zdaniem owego apostoła „człowiek powinien żyć tak długo, jak dąb i nigdy nie potrzebuje chorować". Jak zaś rezultaty takie osiągnąć, w jaki sposób zostać odrazu „Herkulesem i Apolinem, Hektorem i Adonisem, tudzież dożyć lat dębu?" Bardzo prostym: „Cierpi ludzkość cała, a to da się usunąć tylko suchym pokarmem! suchym pokarmem! suchym pokarmem! (jak najmniej pić, jeść suche pieczywo, gęste papki). Dla żyjącego mięsem — męczarnia, dla wegetaryanina — radość, roskosz! Udowodnię, że wystarczy mi dziennie orzechów za feniga i owoców za 2 fen." Słowem, taniość, piękność i elegancya, a przedewszystkiem... blaga.

Pożar rafineryi nafty w Czechowicach (pow. Biała) ograniczył się do zniszczenia budynku destylacyjnego. Trzydzieści osób jest częścią ciężko, częścią lekko rannych. Jedna osoba umarła wskutek popalenia; dwóch osób dotąd nie odszukano. Szkoda wynosi 60 do 80.000 zł.

Olbrzymi proces rozpoczął się w tych dniach w Radomiu. Na ławie oskarżonych zasiadło 33 osób przeważnie żydów, którzy w ostatnich latach tworzyli w miasteczku Przedberzu doskonale zorganizowaną bandę złoczyńców. Szerzyła ona postrach przed sobą w całej gubernii, a przy pomocy licznych stosunków długi czas używała bezkarności. Organizatorem bandy był Zelik Pachciarski.

Rozprawa budzi ogólny interes, bo bezpieczeństwo publiczne w Królestwie Polskiem bardzo jest małe. Dzienniki warszawskie donoszą, że band podobnych tej, która się już dostała w ręce sprawiedliwości jest kilka w kraju. Zaledwie jedna banda rabusiów zostanie wykrytą, a należący do niej ocucą się w więzieniach, powstaje inna w innej okolicy kraju. Oto i obecnie stali i przygodni korespondenci opowiadają o tem, co się dzieje w okolicach Sosnowca, Będzina i Strzemieszyc. Napady i rabunki są tam na porządku dziennym, a postrach wśród ludności taki, że na żaden opór trafić nie mogą, uzuchwalają się coraz bardziej.

W prasie rosyjskiej zwróciła na się uwagę następująca notatka *Graždanina*: „Jedna z osób, oddawna zamieszkałych na Kaukazie, maluje nam ciekawe, a często i nader komiczne sceny, jakie wydarzają się w salach sądowych, z powodu nieznajomości ze strony sędziów i sędziów śledczych miejscowego języka.

Wyobraźcie sobie scenę, ktorej wielokrotnie byłem świadkiem. Sędzia stara się notować brednie, jakie tłumacz z poważną miną kładzie mu w uszy. Sędzia, nie rozumiejąc ani powoda, ani pozwanego, ponuro spogląda na tłumacza, tłumacz zaś zasypuje potokiem słów obiedwie strony, otrzymując w odpowiedzi uparte milczenie. Wreszcie sędzia traci cierpliwość i z gniewem zwraca się do tłumacza: Proszę zapytać świadka, czy widział to na własne oczy, czy nie widział? Widowisko zaczyna się na nowo. Cóż tedy mówi świadek? — woła sędzia. — Panie sędzio, odpowiada tłumacz, świadek mówi, że nic nie widział. — Przecież zeście rozmawiali z sobą co najmniej 10 minut, musiał więc jeszcze coś powiedzieć — pyta sędzia. — Myśmy ot tak sobie gadali — odpowiada tłumacz. — Poci się, poci, biedny sędzia, i niczego się nie dowie.

Toż samo dzieje się i w sądach okręgowych, tylko w wyższym stopniu. Tego rodzaju fakty winny otwierać oczy urzędnikom, pracującym na kresach na to, że nietylko w interesie państwa, ale i interesie ich własnym leży nauczenie się miejscowego języka."

Najnowszą zabawką Paryżan jest spirytyzm. Odkąd się nim zajął Sardou i kolega jego z akademii poeta Sully-Prud'homme, odtąd wszystkie snoby, cała złota młodzież i każdy elegancki czy usiłujący być eleganckim salon musi posiadać własne medyum. Przedstawienia kręcone zaczynają się od przykręcania gazu lub elektryczności, potem kręcą się stoły i inne sprzęty, a naostatek medya uchwyciwszy obecnych za nosy, kręcą nimi jak kuglarz wiejskimi dziewkami. Bo też między medyami moc jest szarlatanów i kuglarzy.

Qui pro quo. Do Gothenburga zwołał na dni dopiero co ubiegłe szwedzki związek dla reformy toalet zebranie zwolenniczek krótkich spodnic. Stawiło się kilkuset panów i kilkaset pań, którzy razem powzięli uchwałę, aby na przyszłość członkinie związku i żony, matki, córki i narzeczone członków chodziły wyłącznie tylko w sukniach, co najmniej na dziesięć centymetrów od ziemi podniesionych. Dowodzono że inaczej suknie zbyt wiele robią kurzu i stają się mimowolnymi rozsiewaczami zarazków. Przemawiali na zebraniu panowie i panie. Jedna z tych ostatnich poważana matrona w dłuższej przemowie dowodziła, że istotnie najlepiej będzie, jeżeli suknie kobiece o 10 centymentrów się skróci. Niedosłyszawszy dobrze ostatnich słów przemawiającej, stary jakiś oficer, cokolwiek głuchy, ale zapalony zwolennik reformy, poprosił natychmiast o głos i tubalnym organem z ogniem entuzyazmu w słowach, z mocą i przekonaniem rzucił w uszy zebranych zdanie: „Jestem najgłębiej przeświadczony o tem, że strój kobiecy istotnie może i powinien być skrócony do dziesięciu centymetrów". Dopiero burza śmiechu słuchaczów i słuchaczek przypomniała mowcy, że się zbyt daleko zapędził w ferworze oratorskim.

Energiczna żona. W jednym z dzienników wychodzących w Chicago ukazało się niedawno następujące, prawdziwie amerykańskie ogłoszenie, podane przez rodowitą amerykankę: „W tych dniach zostało ukradzione lub uciekło indywiduum, które przed niedawnym czasem (wyznaję, że było to wielkie głupstwo) zaślubiłam. Wygląda bardzo przyzwoicie, ale ma bardzo słaby charakter. Biegnie za pierwszą lepszą, zapominając o obowiązkach małżeńskich! Ostatni raz widziałam go w towarzystwie Julii Harris. Kto mi odprowadzi mojego Toma lub wskaże miejsce w którem przebywa i ułatwi mi oduczenia go raz na zawsze porzucania domu otrzyma hojną nagrodę. Henryeta Smidt."

Cylinder nie jest tak młodem, ubraniem głowy, jakby można sądzić z faktu, że w bieżącym roku ma być święcony stuletni jubileusz jego we Francyi. Grand-Carteret dowodzi, że po raz pierwszy w dziejach pojawił się w cylindrze Karol VII, gdy wjeżdżał do Rouenu w r. 1449 W tym samym czasie widać go też na obrazach van Dycka, a na obrazach Rembrandta i mistrzów szkoły holenderskiej często się z nim spotkać można. Podczas religijnych i politycznych wojen w następnem stuleciu odgrywał cylinder pewną rolę. Nosili go angielscy purytanie i holenderscy republikanie. Marszałek Grammont opowiada jako o czemś ciekawem, że cesarski feldmarszałek Jan de Werth nosił wysoki kapelusz z piórem. Z Francyi wkrótce potem znikł cylinder, bo uważano go za symbol przekonań rewolucyjnych antymonarchicznych i antykatolickich. Nie mógł się też pomieścić wraz z peruką na jednej głowie. Z chwilą powrotu do fryzury naturalnej i zniesienia królestwa stał się wyrazem przekonań republikańskich i cechą trzeciego stanu. Cylinder jedwabny wynaleziono w r. 1760 we Florencyi, a mimo braku kolei i telegrafów już w następnym roku wprowadził go do Paryża kapelusznik Prevot.

Rozkosz palenia. Gdzie spoczywa źródło przyjemności, odczuwanej przy paleniu: w smaku? w powenieniu? czy też we wzroku? Ciekawe obserwacye wykazały, że papieros i cygaro są — rozkoszą oczu. Niewidomi z urodzenia, jak stwierdzono, nie palą nigdy, a widzący — rzadko bardzo w ciemnościach. A więc palimy podobno po to głównie, aby widzieć, jak dym się unosi. Gdyby przynajmniej ten widok, nasuwał palącym filozoficzne rozmyślania...

Zmarli. Z Szuwalskich Felicya Korotkiewiczowa, matka radcy rządowego i dyrektora policyi w Krakowie Korotkiewicza, przeżywszy lat 86 zmarła 4 bm.

Od miesiąca już na ludzi
Karnawału szata padła,
Przeto wszędzie pulchny pączek
Dziś króluje pośród jadła.

By jednakże po słodyczach
Nie pić z gorzkich wód krynicy,
Dam ci radę dobrą, zdrową,
O młodzieńcze pięknolicy:

Gdy w cukierni dają pączek,
W piękny lukier z wierzchu strojny,
Zjedz go śmiało, z apetytem
I zupełnie bądź spokojny.

Lecz gdy córa gospodarstwa
Z wdzięczną minką da ci pączek,
Zachęcając: „jedz pan, proszę,
Bo to dzieło moich rączek".

Nie wymawiaj się daremnie,
Po co robić próżny zamęt...
Ale powiedz: „pozwól, pani,
Że napiszę, wpierw testament".

Uroczysty wieczór dla uczczenia pamięci powstania narodu polskiego w roku 1863/4 odbędzie się staraniem Stowarzyszenia „Gwiazda" w niedzielę 7 bm

Wieczorek z tańcami urządza Tow. strzeleckie we Lwowie w sobotę 13 bm.

Wieczorek z tańcami w „Gwieździe" odbędzie się w sobotę 6 bm. Wstęp za zaproszeniami, które dostać w biurze stow. „Gwiazda".

Nowe stowarzyszenie zawiązuje się we Lwowie a mianowicie „Pierwszy gal. stow. wzaj. pomocy mieszkańców miast", którego celem ma być: budowanie we własnym zakresie wspólnemi siłami — według najnowszych zasad technicznych — wygodnych, zdrowych i możliwie tanich pomieszkań dla swych członków, i takowe po zabezpieczeniu warunków spłaty oddawać im na własność; ułatwianie członkom uzyskania pożyczek budowlanych i udzielanie zaliczek na rekonstrukcye realności i urządzenia domowe jakoteż na cele przemysłowe; wspieranie odnośnych władz w przeprowadzaniu asanacyi, regulacyi ulic, dzielnic miasta lub przedmieść; 4) ułatwianie członkom kupna lub sprzedaży realności, dóbr ziemskich, gruntów pod budowle, materyałów budowlanych i urządzeń domowych; 5) przyjmowanie realności członków w administracyę. Warunki przystąpienia na członka stowarzyszenia są: wpisowe wraz z książeczką udziałową 1 zł. 10 ct. i udział w wysokości 100 zł. który można spłacać ratami. Stowarzyszenie to organizują *Konstanty Śmieszek, Stanisław Lipnicki* i *Julian Lewicki*.

Sztuki piękne.

Dyrekcya teatru lwowskiego wniosła do Sejmu petycyę o podwyższenie subwencyi, udzielanej scenie lwowskiej ze skarbu krajowego. W motywach powołują się dyrektorowie na to, że mimo, iż obejmując dyrekcyę zastali bardzo trudne położenie — czynsz za najm sali teatralnej kazano im płacić w sumie 17.000 zł. rocznie — to jednak w niespełna rok doprowadzili wielkim kosztem ubikacye teatralne do porządku, bibliotekę pomnożyli, garderobę odnowili a dekoracye uzupełnili. Pod względem artystycznym położyła dyrekcya także niemałe zasługi. Pomnożyła personal dramatyczny i wystawiła po raz pierwszy wiele sztuk oryginalnych polskich. Oprócz tego założyła własną szkołę dramatyczną, zainaugurowała przedstawienia dla młodzieży i urządzała widowiska w miastach prowincyonalnych.

Nakoniec uprosiła wybitnych artystów z innych scen polskich na gościnne występy na scenie lwowskiej. Wszystko to przyczyniło się i ciągle przyczynia do podniesienia poziomu artystycznego przedstawień dramatu i komedyi.

Dział operowy nie był też upośledzony. Dyrekcya założyła własną szkołę śpiewu dla chóru teatralnego, zaangażowała całe towarzystwo operetkowe p. Myszkowskiego, dla

wyłonienia repertoaru operowego i zespolenia personalu urządziła sezon operowy w Krakowie, w sezonie bieżącym we Lwowie oprócz oper dawnych cudzych, wystawiła lub wystawi jeszcze polskie nowe rzeczy i złożyła ansambl śpiewaków i śpiewaczek swojski bez żadnej obcej przymieszki, a wyborny.

Pracowała zatem dyrekcya rzetelnie, a oprócz tego nie szczędziła grosza, włożywszy go w sumie 89.080 zł. w przedsiębiorstwo. Kapitał to stracony dla dyrekcyi, bo ani myśleć o tem, aby scena lwowska sama mogła jej go zwrócić. Porównawszy stosunki lwowskie z praskimi, okazuje się, że praskie Divadlo jest bez porównania lepiej sytuowane. Dostaje 60.000 rocznej subwencyi i w dodatku cały gmach teatralny z całem urządzeniem za darmo.

Nakoniec petycya wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące scenie lwowskiej od ustawicznych bankructw jej dyrektorów, co sam teatr wreszcie doprowadzić będzie musiało do ruiny zwłaszcza w dzisiejszym czasie przejściowym, kiedy nowy teatr jeszcze niewybudowany, a stary już się stał prywatną własnością. Niemając własnego gmachu, teatr znalazł się w krytycznem położeniu, z którego go jedynie opieka kraju wydobyć może. Opieka ta powinna się wyrazić w subwencyi na utrzymanie sceny lwowskiej i to wyższej od dotychczas wypłacanej o 20.000 zł.

Repertoar teatralny. W sobotę popoł. o g. 3. dla młodzieży szkolnej „Otello“ tragedya w 5 aktach Szekspira, wieczorem „Goplana“ opera romantyczna w 3 aktach a 5 odsłonach Władysława Żeleńskiego, słowa Ludomiła Germana.

W niedzielę popoł. „Szklana góra“ baśń w 3 aktach a 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami Z. Sarneckiego, wieczorem „Sprzedana narzeczona“ opera Smetany.

W poniedziałek po raz pierwszy „Matki“ sztuka w 4 aktach Jerzego Hirschfelda tłumacz. Edward Lubowski.

* **Seryę koncertów** zapowiedziano na czas kontraktów w Kijewie, a mianowicie oprócz Barcewicza, Michałowskiego, Hellerówny, Klamrzyńskiej, Iwanowskiej-Zaleskiej, mają wystąpić i lwowscy artyści p. Melcer i pani Kamilowa.

* **Koncert p. Pollaka** zapowiedziany na 8 bm. odłożony został z powodu słabości artysty. Termin koncertu zostanie później ogłoszony.

* **Ze sztuki.** Na krótki czas nadesłano na wystawę szkice i zdjęcia z natury prof. T. Rybkowskiego, z podróży do Wiednia, Paryża i Berlina — w roku zeszłym wykonane, większych zaś rozmiarów obraz „Targ w Bieczu“ tego samego autora nadejdzie z końcem b. tygodnia.

SEJM.

Lwów d. 5. lutego.

(*9 posiedzenie 2 sesyi VII peryodu.*)

Posiedzenie dzisiejsze otworzył hr. marszałek o godz. 10 m. 45, poczem odczytano spis petycyj, które w dalszym ciągu do Sejmu wpłynęły, przyczem p. Michalski w gorących słowach popierał petycyę towarzystwa ratunkowego lwowskiego, wnosząc o podwyższenie temu tak bardzo pożytecznemu towarzystwu subwencyi do wysokości 500 zł., — p. Bernadzikowski popierał petycyę wdowy po nauczycielu ś. p. Małopolskim, — p. Czecz popierał petycyę towarzystwa rolniczego krakowskiego o wezwanie rządu o zwołanie ankiety, któraby się zastanowiła nad środkami ustawodawczemi i administracyjnemi dla przeciwdziałania zanikowi własności średniej i małej, — a wreszcie p. Borkowski popierał petycyę gminy Skała, pow. Borszczów o odpisanie kosztów leczenia.

Urlop do końca sesyi otrzymał p. Siemiginowski, a ks. biskup. Kuiłowski zawiadomił, że z powodu słabości nie może brać udziału w pracach sejmowych.

Na wniosek p. Zolla, wniosek p. Krempy w sprawie przymusowej asekuracyi, który na ostatniem posiedzeniu odesłano do komisyi prawniczej, przeniesiono z tej komisyi do komisyi administracyjnej.

Uzasadnienie wniosków.

Z porządku dziennego p. Okuniewski uzasadniał swój wniosek o wezwanie rządu, aby założył seminaryum nauczycielskie żeńskie w Kołomyi i seminaryum nauczycielskie męskie w Horodence — a Izba odesłała ten wniosek do komisyi szkolnej.

P. Mycielski w pięknej i dłuższej przemowie motywował swój wniosek o wezwanie rządu, aby kosztem państwa zbudował stosowny budynek na umieszczenie studyum rolniczego przy uniwersytecie jagiellońskim, na razie zaś nabył od gminy Krakowa ofiarowaną pod ten budynek parcelę gruntową. Izba odesłała ten wniosek do komisyi gospodarstwa krajowego.

Myta.

Z dalszego porządku dziennego udzielono na lat 5 koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

Wydziałowi powiatowemu w Mościskach od mostu na Wiszni w Sądowej Wiszni i na drodze Sądowa Wisznia-Dmytrowice;

Wydziałowi pow. w Stanisławowie na drodze Halicz Podhajce i od mostu na Lipie pod Tustanią;

Wydziałowi pow. w Wieliczce na drodze Wieliczka-Gdów i od mostu na Stradomiu pod Zegartowicami;

Wydziałowi pow. w Brzesku na drodze Jurków-Wytoryska, na drodze z Wrzępi do Woli Przemykowskiej, na drodze Bogumiłowice-Zakliczyn, na drodze Słotwina-Szczurowa i na drodze Wrzępia-Dolęga;

Wydziałowi pow. w Żydaczowie na drodze Żydaczów-Żurawno;

Wydziałowi pow. w Żółkwi od mostu na Racie w Mostach Wielkich i na drodze Żółkiew-Krechów;

Wydziałowi pow. w Skałacie na drodze Grzymałów-Sorocko-Trembowla;

Wydziałowi pow. we Lwowie od mostów na drodze do Piasków i Łanów — i

Wydziałowi pow. w Podhajcach na drodze Podhajce-Denysów.

Nauczyciele religii żydowskiej.

Z kolei, po zalecającem przemówieniu p. Fruchtmana, który jednak nie omieszkał wystąpić z pewnemi docinkami dla Rady szkolnej kraj., twierdząc, że żydzi nie są dopuszczani do zarobkowania jako nauczyciele ludowi, — bez dalszej już dyskusyi, uchwalono rezolucyę z wezwaniem do rządu o utworzenie przy seminaryum nauczycielskiem we Lwowie oddziału dla kandydatów na nauczycieli religii izraelickiej, oraz wyrażono życzenie, aby gdyby fundusz krajowy musiał się przyczynić do kosztów tej nauki zastrzeżonym został wpływ reprezentacyi krajowej na mianowanie profesorów i sposób nauki, a wreszcie polecono Wydziałowi kraj. przeprowadzenie rokowań celem uzyskania od zborów izraelickich funduszów na stypendya dla kandydatów na nauczycieli żydowskiej religii.

Budowle wodne.

Z dalszego porządku dziennego p. Gorayski referował sprawozdanie komisyi gospodarstwa kraj. w sprawie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych.

W dyskusyi generalnej przemawiał Klemens hr. Dzieduszycki. Mowca stwierdza, że sprawa melioracyj rolnych cieszy się coraz większą uwagą kraju i jest już prawie na równi traktowaną ze sprawą melioracyj wodnych. Stoimy już w obec sankcyonowanej ustawy państwowej melioracyjnej, która oznacza warunki kredytu melioracyjnego. Wskazanem więc jest, aby Wydział krajowy w porozumieniu z Bankiem krajowym przygotował akcyę w tym kierunku, aby odnośne rozporządzenia ministeryalne weszły w życie.

Następnie poruszył mowca kwestyę powiększenia sił technicznych w biurze melioracyjnym Wydziału krajowego i domagał się z jednej strony zwiększenia płac urzędników technicznych, z drugiej strony powiększenia etatu biura melioracyjnego. Niedostateczne siły tegoż biura są powodem, że uchwalony już dawniej program regulacyi rzek w kraju dotąd przeprowadzonym nie został. Stawia więc hr. Dzieduszycki rezolucye: 1. wzywającą Wydział krajowy, aby obmyślił środki dla pozyskania sił technicznych dla swego biura melioracyjnego przez stworzenie korzystniejszych warunków awansu i 2. wzywającą Wydział krajowy, aby poczynił przygotowania, by skoro rząd wyda rozporządzenie wykonawcze do ustawy państwowej z dnia 12 sierpnia 1896 nr. 144 Dz. u. p. o pożyczkach melioracyjnych — takowe natychmiast mogły być wprowadzone w życie.

P. Szczepanowski podnosi, że główną trudnością naszego postępu ekonomicznego jest gęsta ludność w kraju; na jeden kilometr kwadratowy przypada u nas 70 mieszkańców rolniczych (we Francyi 42). Brak więc nam ziemi. Temu jednak zaradzić można w ten sposób, że z gospodarstwa ekstenzywnego przejdziemy w intensywne. Jako przykład różnicy między gospodarstwem ekstenzywnem a intenzywnem podaje mowca, że Galicya produkuje rocznie 28 milionów hektolitrów ziarna, a Czechy i Morawy, zajmujące taki obszar jak Galicya, i mające mniej ludności rolniczej produkują 47 milionów hektolitrów ziarna. Pierwszym więc naszym celem powinno być intenzywne gospodarstwo. W tym celu wprowadzamy już dopełniającą naukę rolnictwa; ten cel ma na oku także poprzedni wniosek hr. Dzieduszyckiego, w tym celu także dążyć będziemy do urządzenia odpowiedniego oddziału w Banku krajowym dla celów rolnictwa i t. d. Otóż możemy już myśleć o organicznej robocie w kierunku przejścia w gospodarstwo intenzywne, a zadaniem obecnego Sejmu i następnych jest dążenie etapami do osiągnięcia tego celu. Oświadcza więc mowca, że głosować będzie za wnioskami hr. Dzieduszyckiego.

Na tem zamknięto dyskusyę generalną.

Po odpowiedzi sprawozdawcy p. Gorayskiego uchwalono w dyskusyi szczegółowej przyjąć sprawozdanie Wydziału kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych do wiadomości i uchwalono na regulacyę rzeki Soły 1490 zł., Skawy 5.900 zł., Raby 5650 zł., Dunajca 41.318 zł., Popradu 1250 zł., Wisłoki 21.308 zł., Sanu 37.670 zł., Wiszni 2.500 zł., Wisłoka 9.652 zł., Stryja 3.500 zł., Świcy 5.700 zł., Łomnicy 500 zł., Bystrzycy 10.851 zł., na premiowanie zawiklenia odsypisk 500 zł. — ogółem 147.809 zł.

Dalej uchwalono na popieranie mniejszych robót melioracyjnych: na regulacyę Prutu pod Sniatynem (I. rata) 9.600 zł., na konserwacyę robót przy osuszaniu bagien Rudnickich 1.400, na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk: w Rudniku 1.000 zł, w Korsowie 1.000, w Nowym Targu 500, w Olesku i Kontach 1.000, w Chorostkowie 500, w Stojanowie 500, połowa remuneracyi zarządu stacyi 1.000, na zakładanie fabryk drenarskich (rata ostatnia) 5.000, do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 — ogółem 31.500 zł.

Nadto uchwalono rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby na urządzenie fabryk drzewnych przyznał na r. 1897 subwencyę 5500 zł. z państwowej dotacyi melioracyjnej.

Ustanowiono w kraj. biurze melioracyjnym posadę drugiego referenta fachowego dla spraw rybackich w randze inżyniera II kl. z płacą 1500 zł.

Dalej uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy: o regulacyi rzeki Soły, — regulacyi rzeki Łomnicy z dopływami, o zabudowaniu potoku Bystry, o uzupełnieniu regulacyi Nowego Brnia z dopływami, o uzupełnieniu regulacyi brzegu Wisły między Krakowem a granicą.

Przyznano na r. 1897 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych na zabudowanie potoku Bystry 10.000 zł., na uzupełnienie regulacyi Nowego Brnia z dopływami 15.975 zł.

Wreszcie i pierwszy wniosek p. Dzieduszyckiego, wyżej przytoczony, został przez Izbę uchwalony, przedtem jednak wnioskodawca dr. Dzieduszycki zmodyfikował go następująco: Wzywa się Wydział krajowy, aby obmyślił środki dla pozyskania sił technicznych dla swego biura melioracyjnego i przedłożył odpowiednie wnioski.

Druga rezolucya hr. Dzieduszyckiego w głosowaniu upadła.

Petycye.

Z dalszego porządku dziennego udzielono rządowi opinii, iż wskazanem jest wydzielenie gmin Podozemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie ich do okręgu sądu powiat. m. d. Sekcyi II. we Lwowie.

Petycyę gminy Pychowice o wyłączenie jej z okręgu sąd. pow. w Skawinie, a przydzielenie do okręgu sądu pow. w Podgórzu — przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia wniosku.

Wyrażono rządowi opinię, iż wskazanem jest wyłączyć gminy Borek szlachecki, Ochodzy, Facimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Kraczów i Polanki Haller z okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi i starostwa w Wadowicach, a przydzielenie ich do sądu powiatowego w Skawinie i starostwa w Podgórzu.

Wreszcie petycyę gminy Chocin o bezpłatny pobór surowicy solnej odesłano rządowi do możliwego uwzględnienia.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

P. Michalski wobec pogłoski, iż komisya budżetowa już zamknęła swą czynność, a w ten sposób wszystkie petycye, które w tym tygodniu wniesione były i które jeszcze wniesione zostaną, nie będą załatwione, prosi komisyę budżetową, aby wszystkie petycye do końca bieżącego rozważano; są bowiem towarzystwa, które istnieją tylko subwencyą sejmową i gdyby jej nie otrzymały, musiałyby się rozwiązać.

P. Abrahamowicz wyjaśnia, że podobnego rodzaju postanowienie w komisyi budżetowej nie zapadło i że wszystkie petycye po ostatniej chwili będą załatwione.

Odczytano:

Wnioski i interpelacye.

P. Klemens Dzieduszycki interpeluje komisarza rządowego, kiedy rząd zamierza wydać rozporządzenie wykonawcze do ustawy państwowej z 12 sierpnia 1896 nr. 144 dz. u. p. o pożyczkach melioracyjnych.

Merunowicz i tow. wnoszą interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie dokuczliwych dla ludności nowości mytniczych w okolicy Winnik.

P. Milan wnosi, aby z oszczędności uzyskanych w wydatkach na konferencye okręgowe nauczycieli uzyskać fundusz na polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych V. klasow. Wydział krajowy ma wypracować projekt.

P. Styła wnosi, aby zniesiono instytucyę okręgowych akuszerek, a za te pieniądze aby udzielano stypendya włościankom, chcącym wyuczyć się tego zawodu.

P. Krempa interpeluje p. komisarza rządowego z powodu nie załatwienia rekursu wydziału powiatowego w Mielcu przeciw wymiarowi ekwiwalentu w 36 gminach.

P. Szwed interpeluje p. komisarza rządow., żądając, aby kolej państwowa i Północna nie używała dla oznaczenia miasta Żywca niemieckiej „Saybusch“.

Na tem zamknął hr. marszałek posiedzenie, naznaczając następne na jutro, sobotę o 10 rano.

Ostatnie wiadomości.

Fremdenblatt, organ austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych, potwierdzając, iż delegacye wspólne zbiorą się dopiero w jesieni, motywuje tę okoliczność pracami Rady państwa, która się przeciągnie do późnego lata — a zaprzecza to pismo, jakoby ustanowiono jesienny termin dla obrad delegacyjnych z tego powodu, iż minister spraw zagranicznych pragnie uniknąć konieczności stawania wobec delegacyj w porze letniej, t. j. w czasie przypuszczalnego rozwoju zawikłań na Wschodzie.

N. Fr. Presse donosi z Paryża, że hr. Badeni w rozmowie z korespondentem dziennika *Echo de Paris* miał oświadczyć, iż rząd będzie przestrzegać przy wyborach najściślejszej neutralności.

Liberalna partya, która wyświadczyła niegdyś państwu wielkie usługi, zniknie. Z jej ruin wyrósł antysemityzm.

Oskarżają hr. Badeniego, że sprzyja antysemityzmowi. Ci, którzy to czynią, powinni rozważyć, czy antysemityzm nie zawdzięcza swojego powstania ich własnym błędom. Rząd pozostanie wiernym swemu programowi, aby nie popierać żadnego stronnictwa i nie być niczyim jeńcem.

Do Petersburga przyjechał p. Ligin, profesor uniwersytetu odeskiego. Według informacyj dziennikarskich, zostanie p. Ligin kuratorem okręgu naukowego warszawskiego w miejsce odwołanego Apuchtina.

TELEGRAMY.

Zbaraż dnia 5 lutego.

Dziś odbywało się tu głosowanie prawyborców na wyborców z V kuryi. Niemal wszyscy uprawnieni tłumnie przybyli do głosowania. Prawdopodobnie dla partyi radykalnej ruskiej musiały prawybory wypaść niekorzystnie, gdyż wysłano telegraficznie protest na ręce posła Okuniewskiego. (Te prawybory dzisiejsze w Zbarażu były pierwsze w kraju. Przypisek Redakcyi).

Praga d. 5. lutego.

W miejsce chorego posła Russa na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł Lippert uzasadniał wniosek Russa o utworzeniu komisyi dla obrad nad oświadczeniem rządowem złożonem przez hr. Coudenhovego.

Praga d. 5 lutego.

W sejmie czeskim na dzisiejszem posiedzeniu interpelował poseł Schlesinger namiestnika o wydane rozporządzenia o języku urzędowym w Czechach, które rzekomo ma być wydane, a które, sądząc z doniesień dzienników, stanowiłoby dla Niemców nadzwyczaj dotkliwe zarządzenie. Interpelanci zapytują zatem, co rządowi o tem wiadomo i w jaki sposób mógłby zarządzenie takie usprawiedliwić.

Zagrzeb d. 5. lutego.

Wczoraj przed południem odbył się tu w obecności arcyksiężnej Franciszki Salwatora, Maryi Immakulaty, Maryi Rajneryi, bana Kroacyi i t. d. chrzest nowonarodzonego syna arcyksięcia Leopolda Salwatora. Nowonarodzony arcyksiążę otrzymał imię Leopold.

Budapeszt d. 5. lutego.

Minister skarbu przedłożył w Izbie deputowanych projekt ustawy w sprawie zniesienia loteryi liczbowej i zaprowadzenia loteryi klasowej. Projekt zabrania także gry na loteryi liczbowej austryackiej, i wchodzi w życie z dniem 1 maja br. Loterya liczbowa zostaje zniesioną z d. 1 sierpnia.

Banffy odpowiedział na interpelacyę Koszuta dotyczącą podróży Murawiewa i wyraził się, że podróż ta przyczyni się do wzmocnienia dobrych stosunków między Austryą, Rosyą i Niemcami.

Tryest d. 5. lutego.

Podesta otrzymał reskrypt od ministra spraw wewnętrznych, wzywający delegacyę municypalną do pozostania na urzędzie i do dalszego prowadzenia agend. Delegaci postanowili obstawać przy swej dymisyi. Wobec tego ustanowienie komisarza rządowego wydaje się nieodzownem.

Berlin d. 5. lutego.

Manteuffel złożył przewodnictwo konserwatywnej frakcyi parlamentarnej. Przewodniczącym wybrany został Lewetzow.

Berlin d. 5. lutego.

Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia wstęg ofiarowanych przez cara tym pułkom, których jest szefem. Następnie odbyło się śniadanie; cesarz Wilhelm wzniósł toast na cześć cara, dziękując mu w imieniu armii za nowy objaw jego łaskawości, przypomniał o odwidzinach cara z Wrocławia i jego wyrażeniu, iż żywi uczucia swoich przodków i dotrzyma przyjaźni z Niemcami. Pułkownik rosyjski Niepokojszycki wzniósł następnie toast na cześć cesarza Wilhelma.

Berlin d. 5. lutego.

Wedle doniesień do *Localanzeigera* z Konstantynopola, wielki wezyr ma ustąpić, a jego miejsce zająć Reuf basza.

Petersburg d. 5. lutego.

Najznakomitsi politycy rosyjscy uważają Anglię za najważniejszą przeszkodę w zaprowadzeniu ładu w Turcyi. Anglicy sądzą, że w razie, gdyby mocarstwom udało się jaki taki ład zaprowadzić w Turcyi, zostałaby Anglia wnet zmuszoną do ustąpienia z Egiptu. Jeżeli zaś usiłowania mocarstw na niczem spełzną, stronnictwa rewolucyjne pożar na półwyspie Bałkańskim wzniecą, wszystko w Turcyi pójdzie przewrotem i mocarstwa sąsiednie pokłócą się przy rozbiorze Turcyi, a wówczas niktby poważnego nie stawiał oporu, gdyby Anglia Egipt zupełnie zagarnęła.

Dlatego Rosya nie przyjmie od Europy zlecenia do wywarcia przymusu na Turcyę. Przyszłoby do poważnienia z Austryą, i tylkoby Anglia ręce zacierała. Wszelako nie może Rosya zejść z roli przewodniej w sprawach polityki oryentalnej, i gdy Anglia ciągle pomnaża swoją flotę na Śródziemnem morzu, i to w pobliżu Dardanelów, Rosya pragnąca stanowczo utrzymania pokoju, czego już zaprowadzenie waluty złotej dowodzi, starała się przez hr. Murawiewa w Berlinie tak ułożyć rzeczy, aby mogła z całym spokojem dalej przeprowadzać swoją politykę pokojową.

Belgrad d. 5 lutego.

Dotychczasowy serbski poseł przy dworze petersburskim Michałowicz został przeniesiony do Wiednia, a do Petersburga wysłany został Sawa Gruics.

Ateny d. 5. lutego.

Austryacki krążowiec „Marya Teresa“ odszedł do Kanei.

W Kanei wymordowano około 3000 chrześcijan. Wszystkie usiłowania konsulów o przywrócenie spokoju, pozostały dotąd bez skutku.

Neapol d. 5. lutego.

Wczoraj przyszło tu do zamieszek, w których już nie tylko studenci uniwersytetu, ale także uczniowie gimnazyalni i szkół przemysłowych brali udział. Gimnazyaliści żądali, aby ich szkoły także zamknięto. Mowców aresztowano.

Rzym d. 5 lutego.

Demonstracye studentów uniwersytetu trwają dalej.

Paryż d. 5 lutego.

Izba przyjęła całą ustawę o podatku cukrowym i premiach — odrzucając wszystkie stawiane przez socyalistów poprawki.

Madryt d. 5 lutego.

Królowa regentka podpisała dekret, wprowadzający reformy na Kubie.

Londyn d. 5 lutego.

W Izbie niższej oświadczył Curzon, że walki na Krecie nie ustają. Powstańcy przyrzekają, że zaprzestaną ognia, skoro wojsko uczyni to samo.

Londyn d. 5. lutego.

Zrazu sądzono, że konferencye hr. Murawiewa z p. Hanotaux odnosiły się przedewszystkiem do finansowej sprawy tureckiej. Teraz obawiają się tutaj, że chodziło głównie o przygotowanie kooperacyi Francyi i Rosyi w Afryce, i sprawa egipska niezadługo podniesiona zostanie.

Rosya i Francya nie wniosły formalnego protestu w Kairze, tylko zażądały informacyj, czy rząd egipski, wbrew konwencyom, zamyśla od Anglii pożyczyć funduszu na wyprawę sudańską, i zarazem proponują inny sposób uzyskania pieniędzy.

Dział ekonomiczny.

— **Berlin** d. 5 lutego. (*Tel. Gaz. Nar*). Rosyjsko niemiecka konwencya cłowa nie jest jeszcze podpisana, ale Niemcy już zaprowadzają niektóre ulgi co do siana, słomy i koni.

— **Zbiory z r. 1896**. W Austryi wedle dat, zebranych przez ministerstwo rolnictwa, zebrano pszenicy milionów cetnarów metrycznych 11·4 w r. 1896, 10·9 w r. 1895, 12·9 w r. 1894, 11·6 w r. 1893, 13·5 w r. 1892, przeciętnie od 1886 do 1896 r. 12·1, zbiór z r. 1896 był lepszy od r. 1895 o 0·5, a gorszy od przeciętnego o 0·7 — żyta 18·7 w r. 1896, 16·5 w r. 1895, 21·0 w r. 1894, 19·4 w r. 1893, 21·0 w r. 1892, przeciętnie od 1886 do 1896 19·4, zbiór z r. 1896 był lepszy od r. 1895 o 2·2, a gorszy od przeciętnego o 0·7 — jęczmienia 12·3 w r. 1896, 13·4 w r. 1895, 13·6 w r. 1894, 11·7 w r. 1893, 14·1 w r. 1892, przeciętnie od 1886 do 1896 r. 12·6, zbiór z r. 1896 był gorszym od r. 1895 o 1·1 i gorszym od przeciętnego o 0·3 — owsa 15·9 w r. 1896, 18·3 w r. 1895, 17·5 w r. 1894, 13·9 w r. 1893, 18·1 w r. 1892, przeciętnie od r. 1886 do 1896 r. 16·7, zbiór z r. 1896 był gorszym od r. 1895 o 2·4 i gorszym od przeciętnego o 0·8 — kukurudzy 4·5 w r. 1896, 4·8 w r. 1895, 3·5 w r. 1894, 4·0 w r. 1893, 5·0 w r. 1892, przeciętnie od 1886 do 1896 r. 4·5, zbiór z r. 1896 był przeciętnym, gorszym od r. 1895 o 0·3.

Ilość zebranego w r. 1896 zboża jest większą niż była w r. 1895, ale za to jakość prawie zawsze gorszą. Na Węgrzech zebrano średnią ilość zboża, pod względem jakości żyto było dobre, pszenica tylko trochę gorsza niż w r. 1895, a owies o wiele gorszy. Zbiór jęczmienia był w porównaniu z r. 1895 znacznie lepszy, ale w porownaniu ze zbiorem przeciętnym przecie mały.

W Niemczech oziminy dały plon o 8 procentów większy, jarzyny o 3 procenty mniejsze niż w roku minionym. Jakość zboża ucierpiała wskutek deszczów.

We Francyi i Anglii wypadły zbiory dość dobrze.

W Rosyi zbiór pszenicy jest szczuplejszy od średniego, żyta obfitszy, ale wogóle był plon nieszczególny.

Rumunia miała bardzo dobre plony. Stany Zjednoczone miały średnie zbiory, ale ponieważ były szczuplejsze od zbiorów w r. 1895, więc się eksport zmniejszył. Argentyna mało zebrała i nie wiele wywiezie do Europy. Indye i Australia nie mają wcale zboża i muszą je kupować.

Ogólny rezultat jest taki: Zbiory w całej Europie nie zbyt gorsze od zeszłorocznych. Pszenicy będzie musiała sprowadzić bardzo wiele zza morza, zdaje się jednak, że zamorskie kraje nie przyszlą tyle ileby potrzeba było. Nawet zapasy z dawnych lat nie wystarczą zapewne i trzeba będzie pszenicę w pewnej części żytem w konsumcyi zastąpić. Usprawiedliwia to podniesienie się ceny pszenicy i żyta na targach światowych. Zdaje się też, że ceny dotychczasowe nie spadną aż do chwili, gdy będzie można jakiegoś pewniejszego nabrać wyobrażenia o nadziejach na tegoroczne plony.

— **Spadek cen** pszenicy o 16 centów, a cen żyta o 10 centów wywołała na wiedeńskiej giełdzie zbożowej dżuma indyjska.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 5. lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 376·75. Kredyty węgierskie 414·—, Unionbank 298·—, Landerbank 250·50, staatsbany 363·—, Lombardy 91·25, kolej północnowschodnia 274·50 tytoniowe 271·—, Rima 156·—, Alpiny 88·50, renta majowa 102·05, losy turec. 53·—, Marki 58·63.

Berlin dnia 5. lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano: kredyty 237·25 (376·63), staatsbany 154·75 (362·63), lombardy 39·40 (91·71).

Frankfurt dnia 5. lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 319·25 (376·09) statsbany —·— (—·—), lombardy 79·75 (91·65), alpiny 170·30 (183·75).

Cyfry oznaczone klamrami oznaczają wiedeński parität.

— **Wiedeń** 5. lutego. (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2. minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 375·25. węg. zakład kredytowy 412·50 anglobanki 157·25, lenderbanki 249·25, koleje państwowe 361·75, elbethal 274·25 akcye tytoniowe 155·—, alpiny 88·10, losy tureckie 52·—, unionbanki 296·50, ruble 127·25.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 lutego.

Hotel Żorża. J. ks. Jabłonowska z Bursztyna, W. Jabłonowska z Zagwoździa, H. Zakrzewska z Wiktorowa, M. Zakrzewski z Czołhan, A. Raciborski z Spasowa, P. Tyczkowski z Rybotycz, St. Zwolski z Bryniec.

Hotele: Bellevue i Metropol K. Janowicza we Lwowie. Ks. R. Hanczakowski z Drohobycza, S. Seligman z Nowosiółek, M. Weisman z Wiednia, ks. A. Koleński z Rymanowa, D. Neuberger z Zaleszczyk, J. Sierakowski z Krakowa, L. Rakowski z Budapesztu, K. Nowak i J. Gröbler z Podgórza, J. Monsiewicz z Krakowa, A. Radzikowska z Wołynia, F. Pietraszewski z Magdeburga, K. Förster z Nawojowy.

Nakładem Księgarni katolickiej
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem:

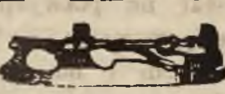
Wobec Boga

Modlitwy poranne, wieczorne, podczas Mszy świętej, przed spowiedzią, po spowiedzi, przed komunią i po komunii św., odpustowe: do Trójcy Przenajświętszej, Sakramentu przenajświętszego, do Pana Jezusa, do Ducha św., do Matki Boskiej, do świętych Pańskich, w różnych okolicznościach życia, za chorych, za umarłych; litanie, Koronka do Matki Boskiej, Droga krzyżowa, Pieśni różne — zebrał

ksiądz Antoni Chmielowski
M. S. T.

(str. 459 w 32-ce). Wydanie ozdobione **obrazkiem chromolitografowanym** na papierze welinowym. — Cena egzempl. bez oprawy 60 ct., w oprawie w płótno ang. brzegi pąsowe złr. 1·—, w płótno angielskie, brzegi złocone zlr. 1·25; w wyborowy gładki szagryn miękki, brzegi złocone złr. 2·—. Na porto należy dołączyć 15 ct.

ŁYŻWY



Hallfax po zł. 1·25, z lepszej stali złr. 1·70, niklowane po złr. 2·80, z szerokiemi ostrzami złr. 3·—, niklowane złr. 4·75. **Jackson Hallfax** złr. 3·50. **Hallfax damskie** z rowkami złr. 1·30, niklowane złr. 2·50. **Mercur** polerowane złr. 2·50, niklowane złr. 4·50, **Drezdenki** niklowane złr. 8·50, **Jackson Heynes** polerowane złr. 4·50, niklowane złr. 5·50

poleca w największym wyborze
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Pasztet

z gęsich wątróbek, jak sztrasburgski, funtowa puszka złr 1·50, z truflami złr. 2·— codziennie świeży, przewyborny, wyrabia **Zarząd dworu Łapszyn — Brzeżany.**

Nasienie
olbrzymich gruntowych
ogórków

Ogórki te zwane Fürstengurken są nadzwyczajnie plenne, bardzo smaczne, mięsiste, doskonałe do kiszenia. Kilo po 5 złr. rozsyła **Zarząd ogrodu w Gwoździcu.**

Na sprzedaż.

Ogierki roczne czystej krwi arabskiej, klaczki roczne i starsze, także kilka klaczy źrebnych, wszystko gniade i kasztanowate. Bliższe szczegóły pod adresem: Dwór Jabłonów p. Suchostaw. 1474

Słabość męską

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechnione dzieło z ilustr.:
Dra Retau'a 7754
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 złr. Cena wydania niemieckiego 2 złr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.



Maszyny do wyrobu cegieł

najlepszej i najtrwalszej konstrukcyi
jak w ogólności zupełne urządzenia rur piecowych ceglanych, rury do pieców, cegły falcowe i wyroby kamionkowe. Fabryka do wyrabiania płyt ulicznego kamiennego bruku jakoteż nadbrzeżków chodnikowych, dostarczają jako 8081
specyalności budowlanych
Friedrich Wannieck & Co.
fabryka maszyn i lejarnia żelaza **Berno** (Morawa).

Szpilki, pierścionki bukietowe.
Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.
J. DĄBROWSKI
przedtem J. Dąbrowski i L. Weigel
we Lwowie, ulica Teatralna l. 7
naprzeciw głównej bramy katedry
JEDYNY W GALICYI MAGAZYN
ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI
połączony z dwiema pracowniami.
Brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy
zawsze na składzie 1485
Obrączki ślubne.

COGNAC
Czuba Durozier & Cie.
francuska fabryka koniaku **Promontor.**
Generalny zastępca: 1352
RUDA & BLOCHMANN, Wien - Budapest.
Wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

OCYLE stalowe, w kształcie litery H Nr. 1 złr. 4·50, Nr. 2 złr. 5·— za 100 sztuk; Dyamenty do krajania szkła po zł. 1·80, 2, 3 i 4, poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

JAN SKWARCZYŃSKI udziela lekcyj tańców salonowych — ulica Kochanowskiego l. 1 d, I. piętro. 486

LEÇONS DE FRANÇAIS des don. L. Scholz. Łyczakowska 53 a I.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

FORTEPIANY I PIANINA z najlepszych fabryk po cenach nader umiarkowanych z gwarancyą poleca **Klaudya Markiewiczowa**, Lwów, ul. Teatralna 8 II-gie piętro (plac sw. Ducha). Wypożyczalnia zupełnie nowych instrumentów, koncesyonowana szkoła muzyczna w III. oddziałach od początku aż do wydoskonalenia gry. 462

RZĄDCA posiadający studya rolnicze i dłuższą praktykę, poleca się. Adres: Mirski, Stryj-Sokołów.

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

Płótna, Bieliznę stołową,
Ręczniki, Chusteczki, Dreliszki

itp. własne wyroby sprzedaje
po cenach fabrycznych
Krajowe Towarzystwo tkackie „Prządka“ w swym świeżo urządzonym składzie we Lwowie, przy ulicy Kilińskiego l. 2. Zamówienia z prowincyi prosimy nadsyłać wprost do Krosna.

30% niżej cen fabrycznych! Odkupiwszy od masy konkursowej **M. Helwinga** wszelkie towary koronkowe, pasmanteryjne, bieliznę damską i męską białą jakoteż Dr. Jaegera, obuwie oraz wszelkie przybory w zakres towarów modnych dla dam wchodzące, sprzedaję takowe **jak długo zapas starczy** 30% niżej cen fabrycznych. O liczne odwiedziny uprasza G. MENKES przedtem M. Helwing, Rynek 17.

Zarząd dóbr Sidorów

poczta Husiatyn, poszukuje

Pisarza tokowego mającego kilkuletnią praktykę; Leśniczego o ile możebne z niższym egzaminem lasowym i stelmacha uzdolnionego do robót kołodziejskich i stolarskich. Pierwsza i ostatnia posada wolne od 5. marca, druga zaś od 15 marca b. r. Świadectw nie zwraca się, uprasza się więc o przysyłanie odpisów.

Świeżo deserowe
Winogrona kuracyjne
po złr. 1·60 kilo,
Mandarynki po 5 i 6 ct. sztuka,
Pomarańcze po 4, 5 i 6 ct. szt.
Kalafiory włoskie po 50 ct. kilo
Młody groszek po 60 ct. kilo
poleca handel 7777
St. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Dla Obywateli ziemskich!

Realność we Lwowie w prześlicznem położeniu, wolna od podatku lat 12, przynosząca 5.650 złr. rocznego dochodu, składająca się z kamienicy dwupiętrowej (30 ubikacyj) i willi stylowej, wybudowanej z największym komfortem (11 pokoi mieszkalnych, 9 gospodarskich, wodociągi, łazienka, sutereny, ogród ze staremi drzewami etc.)

do zamiany
na dobra ziemskie.

Uwzględnione będą tylko oferty dóbr z dobrą glebą, lasem i budynkami w dobrym stanie. Dwór porządny wymagany. Większe obszary, obciążone znaczniejszą pożyczką Tow. kred. ziemsk. mogą również być przyjęte.

Bliższa wiadomość **tylko dla reflektantów** w kancelaryi adwokata **Dr. Zygmunta Marynowskiego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 12.**

Dla kaszlących

przekazane przeszło 1000 świadectw
jako znakomite
Kaisera bonbony piersiowe

najpewniejsze i prędko działające przeciw **chrypce, katarowi i zaflegmieniu.** Najlepszy specyfik w Austryi, Niemczech i Szwajcaryi. — W paczkach po 10 i 20 ct sprzedają: *we Lwowie* O. T. Winckler i Syn i Jakób Beiser apt., *w Stanisławowie* Dr A. Beil, *w Kołomyi* E, Stenzel aptekarz, *w Kamionce* Karol Pilewski, *w Uhnowie* K. Kałużniacki, *w Dynowie* Jan Wodyński, *w Brzeżanach* Adolf Durst apt., *w Samborze* J. Aleksiewicz 1174

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I., Salzthorgasse 8.

Artysta-estetyk
nauczyciel tańców
Emil Dworzak
ulica Kilińskiego l. 2 (sklep) Biuro sprzedaży dzienników we Lwowie.

św. Jerzego
ziółka piersiowe
i należący do tego 1453
proszek piersiowy

św. Jerzego ze St. Georg's Apotheke w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33.

Jedyne środki przeciw **uporczywym katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu, astmie** itp. usuwają **flegmę**, uśmierzają **kaszel** i usuwają **ciężki oddech, duszność** w najkrótszym czasie. — Cena pakietu proszku piersiowego św. Jerzego 50 ct, zaś do tego należących ziółek piersiowych św. Jerzego 50 ct; pocztą o 20 ct. drożej za opakowanie i list przesyłkowy. Wysyła się pocztą najmniej dwa pakiety. Uprasza się o przesłanie pieniędzy wprzód przekazem pocztowym. **Prawdziwe tylko w aptece pod św. Jerzym, Wiedeń, V 2, Wimmergasse 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

We Lwowie w aptece **P. Mikolascha**, w Krakowie w aptece **Hellera**

Chodniki

kokosowe i ceratowe,
Linoleum,
Prześcieradła gumowe
poleca
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.
Cenniki odwrotną pocztą.



Kamienie młyńskie francuskie
i Toczaki francuskie
pierwszej jakości.
Karpackie kwarcowe
KAMIENIE MŁYŃSKIE
do mielenia twardych przedmiotów.
Gazy jedwabne szwajcarskie
z fabryki Dufour & Co.
Czeskie i śląskie
kamienie młyńskie,
Saskie ziarniste
kamienie młyńskie,
Narzędzia do nakuwania kamieni
tudzież
wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące
polecają w wielkim doborze i najlepszej jakości
Burger, Behrle i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szląsk austrjacki).
Cenniki gratis i franco.

Nagroda honorowa Ministerstwa handlu. — Ces. król. uprzyw. — Medale i odznaczenia na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych

Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu
Juliusza Mikolascha Następców 7503
JAKÓB SPRECHER i Spółka
WE LWOWIE

poleca najlepsze i najczyściejsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż i zagraniczne, starą Starkę, Owocówkę, Ratafię, Dereniówkę, Narodówkę, Szczutek, Dziennik, Djabeł, Karpatówkę, Specyalności fabryk itd.
po cenach najprzystępniejszych.

Czyniąc zadość wielostronnym życzeniom naszych konsumentów podaliśmy wyroby nasze, jak: Kontuszówkę Nr. I. i Kminkówkę słodzoną Nr. II. chemicznemu rozbiorowi, a rezultat otrzymany podajemy poniżej.

Loco Fabryka notujemy: **Cała butelka Kminkowego rosolisu 70 ct.**
„ „ **Kontuszówki 60 „**

Laboratoryum technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. L. S. Stempel 50 ct. L. 32.

I. Orzeczenie.

Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzlu“ i zanieczyszczeń alkoholicznych wypada, że wódka z napisem: „**Rosolis przedni kminkowy**“ jest mocno słodzonym wyrobem alkoholicznym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier przemieniony, przygotowanym na dobrze rektyfikowanym spirytusie.

Wódka ta nie zawiera żadnych podejrzanych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecenie najzupełniej w użyciu zasługuje.

Lwów, dnia 28. maja 1894. *Praf. Bron. Pawlewski* (m. p.)

LEONARDÓWKA

niezrównanej dobroci wódka, cała flaszka 1 złr., pół flaszki 50 ct., do nabycia w handlu
LEONARDA SOLECKIEGO
we Lwowie, ulica Batorego l. 2. 1468
Dla uniknięcia naśladownictwa, korek, kapsla i etykieta zaopatrzone są marką ochronną i napisem „Leonardówka“.
MARKA OCHRONNA

R. Ditmar, Lwów

poleca najlepszą, niezapalną, bez żadnych domieszek benzyny z olejami naftę, od tylu lat znaną z dobroci i bezpieczeństwa Szan. PT. Publiczności, po możliwie umiarkowanych cenach.

Z nadchodzącym sezonem polecam się łaskawym względem Szan. Panom przemysłowcom i przedsiębiorcom większych **warsztatów**, zapewniając im najlepszą, bezpieczną naftę, po znacznych zniżkach.

Nafta cesarska krajowego wyrobu, nadająca się do nowych moich palników z siatką Auera, albowiem przy gorszych gatunkach takowe nie funkcyonują jak powinny, lub wcale. Dostawę do domu uskuteczniam od pięciu litrów bez żadnego osobnego wynagrodzenia.

Dla dogodności Szan. Publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę w składzie lamp przy placu Maryackim l. 9. i w handlach win i delikatesów:

WP.: Stanisława Markiewicza — Alberta Szkowrona
Musiałowicza i Janika — St. Wojciechowskiego

za okazaniem których wydają naftę składy moje:
ul. **Sobieskiego** l. 1. ul. **Czarnieckiego** l. 1.

Ekspedycye na prowincyę załatwiam dwa razy w tygodniu tj we wtorek i w sobotę, w beczkach oryginalnych po 180 litrów i w mniejszych beczułkach zawartości 50 do 60 litrów, lub kamionkach. Beczki lub inne naczynia liczę po cenie kosztu. 1401

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy:

4% listy hipoteczne
4% listy hipoteczne koronowe
5% listy hipoteczne premiowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
5% obligacye Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym. 1

Piękność oblicza
można na pewno osiągnąć i pielęgnować przez użycie
Leichner'a pudru tłustego
Leichnera puder Hermelinowy i Aspasia.
(Leichner's Hermelinpuder u. Aspasiapuder.)

Sławne te pudry używane są przez damy z najwyższej arystokacyi, oraz przez pierwszorzędne artystki; nadają one twarzy młodocianego, kwitnącego wyglądania i nawet nie widzi się, że jest się upudrowaną. W zamkniętych puszkach do nabycia w **fabryce, Berlin, Schützonstrasse 31** i we wszystkich perfumeryach. 1431

Należy się wystrzegać naśladownictw.
L. Leichner, Berlin, dostawca kr. teatrów nadworn.

Na pociechę i pomoc cierpiącej ludzkości, mającej solitera i dolegliwości żołądkowe!


Znak ochronny.

Tasiemca wraz z głową usuwa się pod gwarancyą zupełnie bez boleści, w krótkim czasie (w ciągu 6 minut) za pomocą kapsułek granatowych. Jedynie prawdziwe ma aptekarz **Józef Schneider, Resicza** (Reschitza, Hauptgasse 32. Südungarn).

Ręczy się za to, że ten znakomity środek nie sprawia bólu, a skutkuje szybko i niezawodnie. Nie szkodzi wcale nawet wtedy, gdy nie ma tasiemca. **Prawem chroniony.** Wiek cierpiącej osoby trzeba podać. Oryginalne pudełko wraz z dokładnem podaniem sposobu użycia kosztuje tak w kraju jak i za granicą 3 złr. 50 cnt., a wysyłka następuje za zaliczką lub po otrzymaniu powyższej kwoty.

Oznakami że się ma tasiemca (solitera) są: Bladość twarzy, mglisty wzrok, sińce pod oczami, chudość, zaflegmienie, osad na języku, utrudnione trawienie, brak apetytu, to znów nagłe uczucie wilczego głodu, nudności lub nawet mdłości i zawrót głowy, zwłaszcza gdy się jest na czczo, wznoszenie się jakiegoś kłębka z żołądka aż do gardła, gromadzenie się śliny, nabrzmienie ciała, kwasy w żołądku, pieczenie w żołądku, częste odbijanie się, kolka, zgaga, faliste poruszenia, kłójące, ssące bóle i kłócie w trzewiach, za silne bicie serca, nieregularny obieg krwi, szczególnie u kobiet, często ni stąd ni zowąd powstający ból głowy, skłonność do melancholii, niechęć do życia i pragnienie śmierci. Dalej są na składzie:

Kapsułki santalowe

leczą w 8 dniach dolegliwości organów moczowych u kobiet i mężczyzn bez wstrzykiwania i bez przeszkody w zawodzie. Pudełko kosztuje 4 złr. wraz z opłatą pocztową. Te kapsułki santałowe mają niezmierny skutek. Tak kapsułek granatowych jak i santalowych prawdziwych jedynie i wyłącznie dostać można u **Józefa Schneider'a,** aptekarza w **Resiczy** (Reschitza, Hauptgasse 32, Südungarn). 1166

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe jak:
renty państwowe, listy zastawne, akcye, losy, monety zagraniczne
po najumiarkowańszych cenach
Polecamy
PROMESY
na losy do najbliższych ciągnień.
ORYGINALNE LOSY
pojedyncze lub grupami na **spłaty miesięczne** jak najtaniej; po złożeniu pierwszej raty każda wygrana należy się już kupującemu.
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
SCHELLENBERG & KREYSER
Lwów, plac Halicki 1.

ZIEMIA ŚWIĘTA

Przewodnik po Palestynie
wydał O. Norbert Golichowski zakonu OO. Bernardynów
Lwów, 16° str. 609 z rycinami i mapą Palestyny.
Cena tylko 3 złr. 50 ct.
Do nabycia u autora w klasztorze OO. Bernardynów we Lwowie.

W literaturze polskiej nie było jeszcze takiego dzieła, jakie wydał O. Norbert Golichowski, który bawił przeszło 6 lat jako misyonarz apostolski w Jerozolimie. Osoby, które zwiedzały Ziemię świętą, znajdą najpiękniejsze odświeżenie wrażeń odebranych, zaś pątnicy do Palestyny mają w tem dziele znakomitego przewodnika, wreszcie inni dowiedzą się, co się tam dzieje. 1289

Odczyt o Ziemi świętej

miany w Czytelni katolickiej we Lwowie przez O. Norberta Golichowskiego.
Cena z opłatną przesyłką pocztową 23 ct. — Czysty dochód na rzecz misyi w Ziemi świętej.
Obie prace O. Norberta Golichowskiego polecamy gorąco naszym czytelnikom.

JAN IHNATOWICZ

poleca
niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

	ct.
MANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon	25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. i	40
MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet	06
WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu	2

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11.
W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

Najlepsze **Odżywianie dzieci!** F. Giacomelli'ego wiedeńska mączka dla dzieci
Cena: 1 mała puszka 45 ct., 1 duża puszka 80 ct.
Główny skład: **Alte k. k. Feld-Apotheke, Wien, I., Stefansplatz 8.**
Wysyłka pocztowa 2 razy dziennie. 8099

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest **orzeł** i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. Molla** i zamknięte plombą ołowianą **„A. Moll“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy. **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.**

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374

SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt.; Z. Rucker apt.; St. Markiewicz, Stan. Lipnicki, Karol Bałłaban.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.